

Lublin Główny. Jak na metropolię przystało

Wczoraj wznowione zostały prace przy przebudowie linii kolejowej między Lublinem a Dęblinem. Również wczoraj kolej ogłosiła, że zamierza... zmienić nazwę głównej stacji w Lublinie **STRONA 3**

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 16 KWIETNIA 2019 r.

REKLAMA

KUMULACJA
15 000 000 zł

P3854

Maturzyści zaczynają się bać

KRYZYS Rozpoczął się drugi tydzień strajku nauczycieli. Nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie pedagodzy wynegocjują podwyżki, o jakie walczą i wrócą do pracy. – Matury są zagrożone – nie ukrywa szef ZNP

AGNIESZKA KASPERSKA

– Wzywamy rząd do natychmiastowego rozpoczęcia negocjacji, które można zakończyć w tym tygodniu – w ten sposób Sławomir Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego odpowiada na pytanie, co z maturami i mówi wprost: – Matury są zagrożone.

Wszystko dlatego, że tegoroczni maturzyści kończą rok szkolny już 26 kwietnia. Do tego czasu muszą mieć wystawione oceny. Na ich podstawie rada pedagogiczna szkoły podjąć musi decyzję o klasyfikowaniu ucznia, czyli zatwierdzeniu jego ocen. Ma na to czas do 23 kwietnia. Jeśli tego nie zrobi, uczniowie nie zostaną dopuszczeni do matur, bo warunkiem przystąpienia do egzaminu jest otrzymanie świadectwa ukończenia szkoły.

– Wszystkie oceny mamy już wystawione, ale nie są one jeszcze zatwierdzone – mówi Maria Krupa, wicedyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej w Lublinie. – W naszym regulaminie znajduje się informacja, że w radzie musi wziąć udział kworum stanowiące połowę nauczycieli. Jesteśmy jednak w zawieszaniu. Nie wiemy, czy kworum uda się zebrać.

Podobne informacje można usłyszeć w większości szkół. – Zastanawiamy się, co zrobić – mówi dy-



„Łańcuch światła” – wczorajsza manifestacja lublinian popierających strajkujących nauczycieli

rektor jednego z lubelskich ogólniaków. Prosi, by nie podawać, którego. – Nauczyciele nie chcą rezygnować ze strajku, ale nie chcą też krzywdzić uczniów. Wczoraj padł pomysł, by radę zorganizować w Wielki Piątek. To dzień wolny, a zatem także wolny od strajku. Część nauczycieli obawia się, że jeśli zdecydujemy się na takie rozwiązanie, to rząd, który i tak nie chce z nami rozmawiać, zupełnie nic nie zrobi w naszej sprawie.

– Paniki jeszcze nie ma, ale coraz częściej otrzymujemy pytania o sytuację od rozgoryczonych rodziców i rozdrażnionych uczniów – przyznaje dyr. Krupa.

– Kiedy mówiło się, że w oświacie może wybuchnąć strajk, byłam całym sercem za nauczycielami – przyznaje Ewa Wiernieszewska, mama uczennicy II Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. – Z zainteresowaniem śledziłam, jak naprawdę wyglądają zarobki

w tym zawodzie. Mówiłam, że nauczyciele powinni walczyć o podwyżki. Teraz jednak chodzi o cały rok nauki mojego dziecka. Boję się, że będzie musiał go powtarzać. Chciałabym, żeby strajk skończył się jak najszybciej, bo takie nerwy nie są nam potrzebne.

– Moja młodsza siostra cieszy się ze strajku, bo ma dodatkowe wolne – opowiada Karol, uczeń jednego z najbardziej prestiżowych liceów w Lublinie. – Rozu-

miem ją, bo wcześniej też bym się cieszył. Sam jednak zaczynam się bać, co z tą maturą i nie ukrywam, że liczę na odpowiedzialność moich nauczycieli. I na to, że nie będą walczyć o swoje kosztem mojej przyszłości. Nie wyobrażam sobie, że bym miał stracić rok.

Boją się też rodzice dzieci, które rozpoczynają właśnie bój o miejsca w szkołach średnich.

– One są i tak w dramatycznej sytuacji, bo prze-

chodzą rekrutację w tzw. zdublowanym roczniku. Szansa na dostanie się do wymarzonej szkoły maleje o połowę. Jeśli maturzyści nie będą klasyfikowani i zostaną w szkołach na kolejny rok, miejsc dla naszych dzieci będzie jeszcze mniej – irytuje się Rafał Jarzębski, ojciec ósmoklasisty z Lublina. – Nie rozumiem, dlaczego rząd nie chce negocjować z nauczycielami. Mam o to duży żal. Do rządu, a nie do nauczycieli, bo ich walkę rozumiem.

Europoseł PiS Karol Karcki zapewnił wczoraj w radiowej „Jedynce”, że gdyby matury zostały zagrożone, rząd zmieni przepisy i prawo do klasyfikowania uczniów otrzymają dyrektorzy szkół.

● **EGZAMIN W VIII KLASIE. NIE TAK TRUDNY, JAK GO MALOWALI** – STRONA 5

STRAJK A SAMORZĄDY

● Strajkujący od ośmiu dni nauczyciele Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie w liście do starosty lubartowskiego Ewy Zybały i radnych apelują, by powiat poparł ich walkę przekazując protestującym szkołom wszystkie pieniądze zarezerwowane w budżecie na pensje, tak, by mogli otrzymać je w formie dodatków, bez względu na strajk.

● **WIECEJ O TEJ SPRAWIE NA STR. 8.**

● Białscy radni przyjęli wczoraj stanowisko popierające strajk nauczycieli.

● **PISZEMY O TYM NA STR. 7.**

Koalicja chce śledztwa po słowach senatora Biereckiego

Posłowie Koalicji Obywatelskiej zawiadamiają prokuraturę w sprawie słów senatora Grzegorza Biereckiego (PiS). Podczas uroczystości smoleńskich w Białej Podlaskiej mówił on o „oczyszczaniu Polski z niegodnych ludzi”.

Zawiadomienie złożyli Kamila Gasiuk-Pihowicz i Sławomir Nitras z Koalicji Obywatelskiej. Ich zdaniem słowa senatora można traktować jako publiczne nawoływanie do nienawiści. Dlatego domagają się wszczęcia śledztwa w tej sprawie. Chodzi o publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodo-

wościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (Kodeks karny przewiduje za to przestępstwo karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2).

– Każda przyzwoita partia wyrzuciłaby ze swoich szeregów osobę, która w taki sposób się wypowiada, a tu zero działań – stwierdziła Kamila Gasiuk-Pihowicz.

– Nie ustaniemy, aż nie doprowadzimy do pełnego oczyszczenia Polski z ludzi, którzy nie są godni należeć do naszej wspólnoty narodowej (...). Konsekwentne wskazanie winnych i wymierzenie im kary, może oczyścić Polskę – tak dokładnie powiedział 10

kwietnia w Białej Podlaskiej senator Bierecki, wybrany z tego okręgu wyborczego do Senatu, gdzie jest szefem komisji finansów. Ale najbardziej znany jest jako jeden z twórców SKOK-ów w Polsce.

Rzecznik Platformy Obywatelskiej Jan Grabiec złożył też do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wniosek o ukaranie parlamentarzysty PiS.

– Wypowiada te słowa pomimo wielu deklaracji jego formacji o tym, że trzeba zakopywać ten rów, który wyrosta pomiędzy Polakami. Widzimy jak wygląda w praktyce polityka tej formacji – zarzucił rzecznik PO.

– Słowa zostały wyjęte z kontekstu – tłumaczył

Grzegorz Bierecki. – Wszyscy, którzy mnie znają i współpracują, wiedzą, że moje poglądy nie są nacjonalistyczne. (...) Mówiłem wyłącznie o konieczności demokratycznej oceny tego, co się stało przed i po 10 kwietnia, o niezbędności ukarania winnych – podkreślił. – Jest mi bardzo przykro, iż ktoś mógł inaczej zinterpretować moje słowa. I choć uważam, że trzeba dużo złej woli, by odczytywać je tak, jak to robią media, to przepraszam za to, że mogły zostać źle odczytane, że zrobiła się z tego w tak ważnym czasie 9. rocznicy tragedii smoleńskiej, medialna historia – dodał Bierecki. (EB)

Katedra Notre Dame w płomieniach



PARYŻ Ogień wybuchł wczoraj przed godz. 19. Do chwili zamknięcia tego wydania Dziennika Wschodniego, nie była znana przyczyna tragedii. Na miejscu pracowały dziesiątki strażaków z Paryża, skala zniszczeń wydawała się ogromna. Na umieszczonych w internecie przez świadków filmach widać było gęste kłęby dymu i strzeliste płomienie nad budowlą.

Słynna, średniowieczna katedra Notre Dame jest od niedawna w remoncie. Prace obejmowały m.in. posagi na dachu świątyni. Jak informowali wczoraj paryscy strażacy, pożar mógł mieć „potencjalnie związek” z pracami renowacyjnymi.

(LM)

● **RELACJA NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Prawybory do Parlamentu Europejskiego (aktualny ranking)



Bartłomiej Pejo
20,7 proc.



Artur Mazur
20,0 proc.



Elżbieta Kruk
18,6 proc.



Beata Mazurek
10,7 proc.



Joanna Mucha
10,0 proc.



Tomasz Solis
7,1 proc.

GŁOSUJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Pobicie w komisariacie? Policjant niewinny

WYROK Policjant z Lublina oskarżony o pobicie zatrzymanego został prawomocnie uniewinniony. Śledczy dowodzili, że Krzysztof L. bił bezbronnego nastolatka i rzucał nim o ścianę. Obrona od początku procesu przekonywała, że chłopak wymyślił całą historię

JACEK SZYDŁOWSKI

Sprawę rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Lublinie. Oczyścił policjanta z zarzutów dotyczących przekroczenia uprawnień i pobicia. Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w lutym ubiegłego roku. Nie był jednak pomyślny dla Krzysztofa L. Sąd uznał wówczas, że policjant znęcał się nad zatrzymanym nastolatkiem. Wymierzył mu za to karę roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata. Ukarzał go również grzywną oraz trzyletnim zakazem pracy w policji. Rozstrzygnięcie zaskarżyła zarówno prokuratura, jak i obrońca Krzysztofa L. Sąd tym razem podzielił argumenty obrony i uniewinnił policjanta.

Proces dotyczył wydarzeń, do których doszło pięć lat temu w komisariacie przy ul. Okopowej w Lublinie. 19-letni wówczas Jarosław M. włóczył się ze znajomymi po centrum miasta. Młodzi ludzie pili piwo w okolicach pl. Zamkowego. Nocą, wracając do domu, przechodzili przez dworzec PKS. Tam kolega Jarosława M. przewrócił i rozbił lodówkę z napojami przy jednym z kiosków. Nastolatek ukradł napoje, które wyspały się z chłodzarki i poszli do domu.

– Butelki wypadły na ulicę. Ja je tylko zabrałem – tłumaczył później śledczym Jarosław M. Nastolatek miał już wcześniej kłopoty z prawem. Leczył się

również z uzależnienia od narkotyków.

Policjanci szybko namierzili i zatrzymali nastolatka. Jarosław M. i jego znajomi trafili do komendy przy ul. Północnej. Następnego dnia przewieziono ich do komisariatu przy ul. Okopowej.

Jarosław M. został wtedy sam na sam z Krzysztofem L., kryminalnym z „jedynki”. Chłopak twierdził później, że policjant wypytywał go nie tylko o incydent na dworcu, ale i o innych podejrzanych. Jarosław M. twierdził, że nie chciał „sypać” kolegów.

– Wtedy policjant podniósł mnie i rzucił mną w kąt – opowiadał podczas procesu nastolatek. – Leżałem twarzą do ziemi. Usiadł na

mnie, przycisnął kolaniem i wykręcił rękę. Wcierał mi w oczy gaz pieprzowy. Krzychałem „Mamo! Karetka!” – zeznawał podczas procesu Jarosław M.

Policjanci, którzy tego dnia pełnili służbę w komisariacie nie zapamiętali niczego szczególnego. Podczas procesu zapewniali, że nikt z pokoju przesłuchań nie wzywał pomocy.

Prokurator, która przesłuchiwała Jarosława M. po zatrzymaniu, zauważyła na jego ciele siniaki. Nastolatek powiedział wtedy, że pobił go policjant. W rezultacie śledczy postawili Krzysztofa L. przed sądem.

W związku z prawomocnym uniewinnieniem, policjant został już formalnie przywrócony do służby.

KUL na monetach

Dwie monety okolicznościowe poświęcone Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu wyemitował Narodowy Bank Polski. Srebrna dziesięciozłotówka i złota dwustuzłotówka upamiętniają przypadającą w ubiegłym roku setną rocznicę powstania uczelni.

– Rok 2018 dobiegł końca, ale wciąż cieszymy się wydarzeniami, które nawiązują treścią do jubileuszu. Te monety to piękne świadectwo na rzecz naszego uniwersytetu – podkreśla ks. prof. Antoni Dębiński, rektor KUL. Na awersie srebrnej dziesięciozłotówki znalazła się dewiza uczelni „Deo et Patriae” (Bogu i Ojczyźnie) oraz liczba 100 nawiązująca do ubiegłorocznego jubileuszu. Na rewersie można zobaczyć z kolei popiersie ks. Łdźiego Radziszewskiego, założyciela i pierwszego rektora uniwersytetu oraz logotypy ośmiu uczelnianych wydziałów. Na głównej stronie złotej dwustuzłotówki, oprócz wspomnianej dewizy KUL, przedstawiono także symbole jego władz na tle charakterystycznych organów z auli im. Stefana kardynała Wyszyńskiego. Na rewersie zaprezentowano natomiast orla z uniwersyteckiego herbu. Obie monety zaprojektował Robert Kotowicz.

– Zamysł graficzny jest łatwy do rozszyfrowania. Na monetach można zobaczyć to, co wszystkim kojarzy się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. To na pewno

gratka dla numizmatyków, ale też dla tych, którzy zbierają przedmioty związane z Lublinem i Lubelszczyzną – mówi Ilona Skibińska-Fabrowska, dyrektor oddziału NBP w Lublinie.

Cena kolekcjonerskiej monety dziesięciozłotowej wynosi 120 zł. Złota dwustuzłotówka kosztuje 3 tys. zł. Można je kupić w sklepie internetowym NBP oraz w kasie lubelskiego oddziału banku przy ul. Chopina 9. **(TOMA)**



Srebrna dziesięciozłotówka i złota dwustuzłotówka upamiętniają przypadającą w ub. roku setną rocznicę powstania KUL. Na zdjęciu moneta 200 zł

Partner ma kłopoty, „wueska” wyhamowała

Co dalej z reaktywacją marki motocykla WSK? Prace przy tym projekcie nieco wyhamowały. Od blisko roku Świdnik ma gotowy projekt wykonawczy w formie 3D, który pozwala na wykonanie motocykla studialnego, czyli bryły jednoślada. Tyle że poprzedni partner miasta ma spore problemy.

– W prace dotyczące przygotowania wersji studyjnej motocykla WSK miał włączyć się Ursus – przyznaje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Z doniesień medialnych wynika, że firma ma problemy. Ponieważ rozmowy w sprawie współpracy prowadziliśmy jeszcze z poprzednim prezesem Ursusa, to będziemy chcieli spotkać się także z obecnymi władzami.

Miasto nie ukrywa jednak, że szuka nowego partnera. – W sprawie przygotowania



W 2017 roku, na X Ogólnopolskim Zlocie Motocykli WSK, fani tej marki zobaczyli rysunki nowej „wueski”

wersji studyjnej motocykla jesteśmy po wstępnych rozmowach z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową

w Chełmie, z którą współpracujemy już w sprawie Świdnik Air Festiwalu – dodaje Dmowski. Na razie jed-

nak żadne decyzje o współpracy w zakresie projektu reaktywacji marki WSK nie zapadły.

Motocykle WSK to jeden z symboli Świdnika i legendy polskich dróg. Były produkowane przez Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Świdniku przez 30 lat. Ostatni egzemplarz „wueski” zjechał z taśmy 31 października 1985 r. Był to ostatni motocykl wyprodukowany w Polsce.

Od kilku lat coraz częściej mówiło się o reaktywacji tej kultowej marki. Za marzeniami pasjonatów poszły też konkretne działania ze strony władz miasta. W 2017 r. zewnętrzna firma opracowała studium wykonalności, a także biznesplan wraz z analizą rynku. Potwierdziła ona zasadność tej realizacji. W tym samym roku do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej zostały też zgłoszone znaki towarowe używane przez WSK PZL Świdnik, jak też nowe znaki. Obecnie są już pod ochroną patentową.

Prace toczyły się dalej. W maju 2018 r. został odebrany projekt wykonawczy w formie 3D, który pozwoli na wykonanie motocykla studialnego. **(AA)**

„CENTRUM MOTOCYKLI WSK”?

W związku z planowanym wskrzeszeniem marki motocykli WSK radny Grzegorz Doroba dopytywał burmistrza Świdnika o możliwość zbudowania na terenie miasta specjalnego „Centrum motocykli WSK”. „Byłoby to miejsce upamiętniające ponad trzydziestoletnią historię produkcji motocykli WSK i zarazem nowoczesną placówką edukacyjną” – podkreśla radny. Magistrat nie mówi „nie”, ale przyznaje, że bez wsparcia zewnętrznego nie uda się takiego projektu zrealizować. W mieście działa już Strefa Historii, gdzie jest prezentowana ta kultowa marka motocykla.

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Bank optymistycznie o lubelskich firmach

Przedsiębiocy z naszego regionu bardzo dobrze oceniają ubiegły rok i optymistycznie patrzą na obecny – wynika z raportu Banku Pekao SA o sytuacji mikro, małych i średnich firm. Na potrzeby raportu zbadano 435 przedsiębiorstw z naszego regionu. W całym kraju ankiety wypełniło prawie 7500 mikro, małych i średnich firm. Na potrzeby badania województwo lubelskie zostało podzielone na 4 podregiony: bialski, lubelski, puławski i chełmsko-zamojski. Głównym miernikiem nastrojów przedsiębiorców jest ogólny wskaźnik koniunktury firm. Mierzony jest on w skali od 50 do 150 punktów. W Lubelskim odnotowano wzrost wskaźnika aż o 2,1 punktu w ciągu roku. Wynosi on 101,8 punktu, podczas gdy średnia krajowa to 100,4 punktu. Jest to najwyższy wynik w historii badania dla naszego województwa i drugi co do wielkości wynik w kraju po województwie świętokrzyskim. Identyfikacja wyników zanotowano również na Podkarpaciu. Badanie pokazało różnice w ogólnej ocenie koniunktury w województwie lubelskim między południowym wschodem, a pozostałą częścią województwa. Najgorzej jest w regionie chełmsko-zamojskim (wskaźnik

koniunktury wyniósł 99,9). Najlepsza sytuacja panuje natomiast w regionie lubelskim (wskaźnik na poziomie 102,6). Tu również odnotowano też największy wzrost optymizmu spośród wszystkich podregionów województwa. W porównaniu z poprzednim badaniem nastroje lubelskich firm w zakresie oceny koniunktury znacząco się poprawiły – oceniają autorzy raportu. Największy wzrost odnotowano przy ocenie przychodów firmy. Znacznie wzrosła też średnia ocena sytuacji przedsiębiorstwa. Jednocześnie w województwie lubelskim ocena sytuacji firmy na kolejne 12 miesięcy była najwyższa w kraju, zaliczając też największy wzrost w całej Polsce. Jedynym wskaźnikiem, który w raporcie za 2018 rok zanotował wynik gorszy niż rok wcześniej jest ocena ogólnej sytuacji gospodarczej. Z badania wynika, że w naszym województwie najczęściej inwestowały firmy z okolic Puław, a najrzadziej te z podregionu bialskiego. W kolejnych 12 miesiącach inwestycje w lubelskim ulegną najprawdopodobniej spowolnieniu – plany takie ma 46 proc. firm – najwięcej z podregionu lubelskiego (50 proc.), a najmniej z bialskiego (41 proc.). **(JSZ)**

S17 Piaski – Hrebenne. Mogą ruszać z papierami

Projektanci mogą rozpocząć pracę nad przygotowaniem dokumentacji dla dwóch odcinków przyszłej S17 Piaski – Hrebenne. Wczoraj podpisano umowę na opracowanie niezbędnej dokumentacji dla odcinków pomiędzy węzłami Łopiennik i Krasnystaw Północ (ok. 9,8 km) oraz Zamość Sitaniec i Zamość Wschód (ok. 12 km). Wykonawcą dokumentacji, firma Mosty Katowice, przeanalizuje możliwe warianty przebiegu trasy, poddając je konsultacjom społecznym. – Wykonawca będzie miał 24 miesiące na opracowanie dokumentacji. Jej koszt to 4,3 mln zł – mówi Krzysztof Nalewajko, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Przetarg na dokumentację dla 120 km S17 z Piask do granicy z Ukrainą w Hrebennem

podzielono na trzy części. Pierwsza dotyczy trzech odcinków realizacyjnych o łącznej długości ok. 44 km: węzeł Piaski Wschód – w. Łopiennik (ok. 15,9 km), w. Krasnystaw Północ – w. Izbica (ok. 17,8 km) oraz w. Izbica – w. Zamość Sitaniec (ok. 10,3 km). Druga obejmuje cztery odcinki realizacyjne (ok. 54,2 km): w. Zamość Wschód – w. Zamość Południe (ok. 12,2 km), w. Zamość Południe – Tomaszów Lubelski (początek obw. ok. 18 km), obwodnica Tomaszowa Lubelskiego (dobudowa drugiej jezdni ok. 6,7 km) oraz Tomaszów Lubelski – Hrebenne (ok. 17,3 km). Trzecia część dotyczyła odcinków pomiędzy węzłami Łopiennik i Krasnystaw Północ (ok. 9,8 km) oraz Zamość Sitaniec i Zamość Wschód (ok. 12 km). Realizację całej S17 od Piask do Hrebennego zaplanowano na lata 2021–2025. **(PP)**

Lublin Główny. Jak na metropolię przystało

TRANSPORT Wczoraj wznowione zostały prace przy przebudowie linii kolejowej między Lublinem a Dęblinem. Jesienią powinny tędy pojechać pociągi. Również wczoraj kolej ogłosiła, że zamierza... zmienić nazwę głównej stacji w Lublinie. W przyszłym tygodniu nad takim pomysłem ma głosować Rada Miasta

DOMINIK SMAGA

Przebudowa lubelskiego odcinka linii do Warszawy została przerwana jesienią, gdy generalny wykonawca, włoska firma Astaldi, zrezygnował z kontraktu z PKP. Po bezskutecznym wezwaniu do powrotu na plac budowy, kolej zerwała umowę z Włochami, a pod koniec marca zleciła dokończenie robót nowym wykonawcom: między Dęblinem a Nałęczowem będzie to Budimex, dalszą trasą do Lublina zajmie się Track Tec.

Wczoraj na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. – W pierwszej kolejności trzeba dokończyć prace przy wiaduktach – mówi Arnold Bresch z zarządu spółki PKP Polskie Linie Kolejowe i podkreśla, że bez tego nie ma mowy o rozpoczęciu odbudowy torów. – Zakładamy, że jesienią przywrócony będzie jednotorowy ruch między Lublinem a Warszawą.

Spełnienie tej zapowiedzi oznaczałoby, że przynajmniej część pociągów wróci jesienią z uciążliwego objazdu przez Lubartów, Parczew i Łuków. Przywrócenie ruchu w tym terminie będzie wymagać dużej mobilizacji wykonawców. Tym bardziej, że po niektórych wiaduktach, jak choćby koło Nałęczowa, zostały tylko dziury w ziemi. W samym Lublinie trzeba odbudować rozebrany częściowo most koło Janowskiej, wyglądający podobnie wiadukt nad Diamentową i przejście podziemne pod peronami stacji Lublin. – Te obiekty są teraz najważniejsze – przyznaje Ryszard Kurpyta z firmy Track Tec.

Nieuniknione będą utrudnienia w ruchu samochodów na ulicach przebiegających



Wczorajsze roboty na stacji Lublin

pod odtwarzanymi wiaduktami. Niewykluczone, że konieczne będzie wręcz czasowe zamknięcie przejazdu ul. Diamentową. – Może być taka sytuacja – stwierdza Kurpyta, ale zastrzega, że decydujący głos w tej sprawie będą mieć władze miasta.

Trudne chwile czekają kierowców także na Drodze Męczenników Majdanka, czyli pod wiaduktem, za który Astaldi nie zdążyło się zabrać. Ekipy nowego wykonawcy nie pojawiają się tu jednak od razu. – Myślę, że pod koniec wakacji – spodziewa się Kurpyta i wyjaśnia, że pilniejsze są roboty w rejonie Janowskiej i Diamentowej.

Wśród pilnych prac jest także dokończenie budowy nowego przystanku kolejowego Lublin Zachód na wysokości dzielnicy Czuby. Czy jest szansa na jego otwarcie jeszcze w tym roku?

– Zrobimy wszystko, żeby jechać jesienią jednym

torem, także przez Lublin Zachód – deklaruje minister infrastruktury, Andrzej Adamczyk. – Potem sukcesywnie każdy kolejny element będzie włączany do eksploatacji – zapowiada Bresch. Jak szybko trasa odzyska pełną przepustowość? – Ruch pociągów po dwóch torach będzie na koniec 2020 r. – informuje Mirosław Siemieniec, rzecznik Polskich Linii Kolejowych.

Jeszcze w tym roku może dojść do zmiany nazwy stacji Lublin. – Chcemy, żeby to był Lublin Główny, jak na metropolię przystało – mówi minister Adamczyk i apeluje do prezydenta miasta o odpowiedź na marcowe pismo w tej sprawie. Co ma prezydent do nazwy dworca? – Zmiana nazwy wymaga uzgodnień z samorządem – odpowiada Bresch.

Ratusz zapowiada, że opinia będzie tuż po świętach. – Sprawa wymaga uchwały

Rady Miasta – wyjaśnia Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. – Projekt takiej uchwały zostanie skierowany na posiedzenie zwolane na 26 kwietnia.

Z WŁOCHAMI DO SĄDU

W burzliwym serialu „przebudowa torów do Warszawy” wątek włoskiej firmy Astaldi nie został jeszcze całkowicie zamknięty. – Będziemy go kontynuować na salach sądowych – zapowiada Arnold Bresch z zarządu Polskich Linii Kolejowych, które musiały wypłacić pieniądze podwykonawcom pracującym na zlecenie Astaldi. Było to łącznie ponad 110 mln zł. – Wiele spornych roszczeń zostało rozstrzygniętych na korzyść podwykonawców i teraz mogą oni działać – podkreśla wojewoda Przemysław Czarnek.

Posłanka Mucha chce walczyć o czyste powietrze

Rząd PiS traktuje ekologię jako dziwną i niepotrzebną dziedzinę nauki – twierdzi Joanna Mucha, posłanka PO i kandydatka Koalicji Europejskiej do europarlamentu. I proponuje rozwiązania mające na celu poprawę jakości powietrza w Polsce. Podczas wczorajszej konferencji prasowej parlamentarzystka przypomniała, że niedawno minister środowiska Henryk Kowalczyk zaproponował nowe normy dotyczące szkodliwych pyłów PM 10. – Zostały one wyznaczone na poziomie 250 mikrogramów na metr sześcienny. To brzmi jak ponury żart, bo taki poziom oznaczałby, że w Polsce nie ma



– Stan powietrza w Polsce jest zły i wymaga natychmiastowej poprawy – mówi posłanka Joanna Mucha

alarmów smogowych, mamy krystalicznie czyste powietrze i możemy być szczęśliwi, bo

wszystko jest w porządku – mówiła Joanna Mucha. – Czy jeśli potłuczemy termometr, to

będzie oznaczało, że nie mamy gorączki? Mamy gorączkę. Stan powietrza w Polsce jest zły i wymaga natychmiastowych działań w celu poprawy. Zdaniem posłanki konieczne jest skorzystanie z szansy, jaką daje Unia Europejska. Chodzi o dotacje na działania proekologiczne. Warunkiem jest jednak nadanie tego typu programom statusu strategicznych. – Wśród naszych dokumentów strategicznych nie ma w tej chwili priorytetu dla ochrony środowiska, bo rząd uważa, że ekolodzy, wegetarianie i cykliści to jacyś dziwni ludzie, którzy uprawiają jakieś wariacje – krytykowała Mucha. Dodała, że konieczne jest także m.in. poprawienie sposobów

przekazywania mieszkańcom informacji o złym stanie powietrza. Nie obyło się jednak bez małej wpadki. Posłanka na swojej konferencji zaprosiła pod gmach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jak napisała „przed tablicą wskazującą stopień zanieczyszczenia powietrza”. Okazało się jednak, że urządzenie dwa lata temu zostało zdemontowane przez uczelnię, bo pokazywało zafałszowane dane. – Dziwne, bo miałam wrażenie, że co jakiś czas sprawdzałam na niej stan powietrza. Ale ostatnio częściej wykorzystuję do tego aplikację w telefonie – tłumaczyła dziennikarzom zaskoczona parlamentarzystka. **(TOMA)**

Trzy pożary, jeden tydzień

Trzy razy w ciągu niespełna jednego tygodnia płonął hałda śmieci w sortowni odpadów w Bełżycach. Na razie nie wiadomo jednak, jaka była tego przyczyna. Jak przekazał nam kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, strażacy wyjeżdżali do pożaru przy ul. Przemysłowej w ubiegłą niedzielę i poniedziałek oraz w ostatnią sobotę. Za każdym razem płonął ta sama hałda śmieci o powierzchni ok. 200 mkw. **(KYKU)**

Świąteczne pomaganie. Dziś śniadanie na dworcu

WIELKANOC Osoby, które zamówią świąteczne potrawy w Cateringu Anielskie Smaki pomogą osobom bezdomnym i potrzebującym. Zamówienia można składać do czwartku. A już dzisiaj na dworcu autobusowym przy bazarze Caritas Archidiecezji Lubelskiej wspólnie ze spółką Lubelskie Dworce organizuje Śniadanie Wielkanocne

– Jesteśmy przygotowani na 300 osób, ponieważ w ubiegłym roku tyle właśnie brało udział w tym przedświątecznym spotkaniu – mówi Mateusz Jocek, rzecznik prasowy Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

Tegoroczna edycja będzie drugą wspólną inicjatywą lubelskiej Caritas i Lubelskich Dworców. Podobnie jak w 2018 roku tak i teraz poczęstunek wielkanocny zapewni Catering Anielskie Smaki, prowadzony przez Fundację Dantis. Fundacja ta od wielu miesięcy wspiera potrzebujących poprzez codzienne wydawanie posiłków bezdomnym i potrzebującym w Anielskiej Przystani w siedzibie Caritas



(przy ul. Prymasa Stanisława Wyszyńskiego 2).

Przedświąteczne spotkanie w hali dworca autobusowego przy al. Tysiąclecia 6 rozpocznie się dziś godz. 11. – Będzie barszcz biały z jajkiem i biała kielbasa z cebulką. Poza tym jajka faszerowane, sałatka jarzynowa i ciasto – wylicza Karol Czubacki, szef kuchni w Anielskich Smakach (na zdjęciu).

– Osoby, które będą chciały skorzystać z dodatkowej pomocy otrzymają specjalne kupony na paczkę żywnościową – dodaje rzecznik CAL. – Produkty, które znajdą się w takiej paczce zbieraliśmy podczas tegorocznej zbiórki żywności w sklepach pod hasłem „Tak-Pomagam”.

W przedświątecznym tygodniu, w pomoc osobom bezdomnym i potrzebującym mogą włączyć się też prywatne osoby i firmy. Catering Anielskie Smaki przygotował bowiem specjalną ofertę świąteczną. Można zamówić m.in. barszcz biały z białą kielbasą i jajkiem czy żurek, ale również dania główne w tym „Kaczkę pieczoną Szefa kuchni” a także przystawki m.in. jajka faszerowane.

– Zamówienie najlepiej złożyć jutro – 17 kwietnia, ewentualnie w czwartek – 18 kwietnia rano – radzi szef kuchni w Anielskich Smakach.

Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej anielskiesmaki-catering.pl.

(AA)

Adresy dla pomysłowych

NIERUCHOMOŚCI Zwolniły się kolejne miejskie lokale przeznaczone na sklepy, biura i usługi. Nowi najemcy mają być wybrani w przetargu. W jednej z ostatnich takich licytacji chętni przedsiębiorcy stoczyli ostrą walkę o mały lokal przy Kołłątaja, windując stawkę czynszu do rekordowego poziomu. Zwycięzca właśnie skapitulował



16-metrowy lokal przy Kołłątaja 4 znów jest do wzięcia

DOMINIK SMAGA

Absolutny rekord w historii miejskich przetargów padł w styczniu. O zaledwie 16-metrowy lokal przy Kołłątaja 4, składający się z jednego pomieszczenia i toalety rywalizowało czterech przedsiębiorców. Wygrać miał ten, kto zaofertuje najwyższą miesięczną stawkę czynszu. Licytacja zaczęła się od 49 zł netto, stawka była podbijana aż 71 razy i ostatecznie stanęło na 202 zł za metr.

Rekord jak bańka mydlana

– Nie było takiej stawki od powstania Zarządu Nieruchomości Komunalnych w 1997 r.

– przyznał Łukasz Bilik, rzecznik ZNK. Mnożąc stawkę przez metraż otrzymujemy ponad 3200 zł netto miesięcznie. Taki czynsz obiecał płacić zwycięzca licytacji, który planował otworzyć tu sklep piekarniczy.

Ale sklepu na razie nie będzie. Zwycięzca przetargu nie zaczął tu działalności i zrezygnował z najmu. Teraz lokal będzie z powrotem przejęty przez miasto. – Po jego protokolarnym przejęciu zostanie ponownie wystawiony do przetargu – zapowiada Bilik. Powtórka z bitwy o 16 metrów może się jednak wydarzyć dopiero wczesnym latem, bo lokal nie będzie jeszcze goto-

wy na najbliższą planowaną licytację. – Nie został jeszcze zwrócony do ZNK.

W uczęszczanych miejscach

Wśród lokali szykowanych na najbliższy przetarg znalazł się nawet taki, który jest położony w sercu Starego Miasta. W kamienicy przy Rynku 14 do wynajęcia są niecałe 33 mkw., które jeszcze powinny pachnieć świeżą farbą. – Dotychczas lokal był pusty po wykonanym remoncie – podkreśla rzecznik ZNK. Właśnie ten lokal będzie wystawiony na licytację z najwyższą stawką wywoławczą czynszu miesięcznego: 30 zł netto za metr.



Czeka przy Hipotecznej 4 lokal w piwnicy budynku przychodni

Z dość wysoką stawką (24 zł netto za metr) trafi na przetarg 58-metrowy lokal przy ul. 1 Maja 51. – Dotychczas swoją działalność prowadziła tutaj księgarnia – informuje Bilik. Licytacja może być ciekawa, bo 1 Maja to jedna z ostatnich typowo handlowych ulic w Lublinie, na której wciąż jest gęsto od sklepów, podczas gdy np. na ul. Narutowicza coraz gęściej jest od karteek z informacją „lokal do wynajęcia”.

W podziemiach przychodni

Na listę dostępnych lokali trafiło również 191 mkw. przy Hipotecznej 4, w piwni-

cy budynku przychodni. Do tej pory lokal był wynajęty na usługi gastronomiczne. Licytacja zacznie się od 10 zł za mkw., a zainteresowani będą musieli się liczyć z tym, że korzystanie z lokalu będzie możliwe wyłącznie w godzinach pracy przychodni, zaś prowadzona w piwnicy działalność nie może kolidować z pracą lekarzy.

Podobne obostrzenia dotyczą także lokalu przy ul. Kalinowszczyzna 46b, który wcześniej był przychodnią, ma 163 mkw. i również znajduje się w podziemiach placówki medycznej. W jego przypadku stawka wywoławcza to 8 zł za mkw.

Kolejne zwolnione adresy

Przy Kunickiego 64 do wynajęcia jest niecałe 16 mkw. po lombardzie (14 zł za metr). Ze Środkowej 4 zniknął zakład kaletniczy zwalniając 15 mkw., a miasto, mimo że lokal jest w suterenie, zapowiada licytację od stawki 20 zł za metr. Tradycyjnie w wykazie są adresy z ul. Lubartowskiej: spod numeru 24c wyniósł się sklep medyczny zwalniając 47 mkw. (licytacja od 15 zł za metr), a niemal identyczny metraż ma lokal po warsztatach terapii zajęciowej przy Lubartowskiej 27 (licytacja od 7 zł za metr).

Kooperatywa Lubelska: Napisz list do radnego

GÓRKI CZECHOWSKIE Przyjdź i zabierz znajomych! Jutro Kooperatywa Lubelska zaprasza na Maraton Pisania Listów do Radnych. Na wszystkich

chętnych, by chwycić za pióro w obronie „zielonych płuc Lublina”, Wspólna Przestrzeń (ul. Kowalska 1) czeka w godz. 17-20.

Skąd taki pomysł?

– Minął ponad tydzień od referendum, w którym prawie 70 proc. głosujących odrzuciło budowę osiedli

mieszkaniowych na górkach czechowskich, a radni i prezydent, którzy ten plebiscyt zainicjowali, wciąż nie zadeklarowali, że będą respekto-

wać wyniki głosowania – tłumaczą organizatorzy wydarzenia. – Napiszmy więc do radnych odręczne listy, pocztówki i laurki. Wierszem

lub prozą, fantastycznie kolorowe lub skromne i proste. Wiecznym piórem, flamastrzem, kredką lub zwykłym długopisem.

(OPRAC.)

Pierwszy egzamin. Nie tak trudny

EDUKACJA - Było znacznie prościej niż na próbnych testach – tak uczniowie wychodzący z sal egzaminacyjnych najczęściej opisywali egzamin ósmoklasisty z języka polskiego. Pierwsi oddawali pracę na pół godziny przed końcem regulaminowego czasu



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 18 przed wczorajszym egzaminem z języka polskiego

Wczorajszy egzamin z języka polskiego trwał dwie godziny. Uczniowie, z dysleksjami mogli pracować przez godzinę dłużej. Wszyscy zgodnym chórem komentują, że nie było trudno.

– Wszystko było bardzo łatwe. Bałem się, że będzie znacznie trudniej. Trudności sprawiło mi tylko pytanie testowe dotyczące początków kina – mówi Jakub Skowron, uczeń Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie. Najtrudniejszy egzamin dopiero

przed nim. Obawia się matematyki. – Polski nie sprawił mi trudności. Wybrałem opowiadanie, bo podobał mi się „Mały Książę”. Miałem napisać 200 słów. Policzyłem. Napisałem znacznie więcej.

– Liczę na co najmniej 50 procent z polskiego. Rozprawkę pisałem na podstawie „Kamieni na szaniec”, bo to była moja ulubiona lektura. Teraz problemem będzie już tylko matma, zależy mi, żeby dobrze napisać, bo chciałbym się dostać do VII Liceum Ogólnokształcącego

– opowiada Kuba z klasy 8 b w SP 24.

Jak podkreślają ósmoklasiści, co dla nich bardzo ważne, na egzaminie nie pojawiła się gramatyka. Trzeba było się wykazać za to czytaniem ze zrozumieniem.

– Egzamin próbny był znacznie trudniejszy niż to, co naprawdę nas czekało. Nie było pytań gramatycznych. Pojawiły się wszystkie lektury z klasy VII i VIII. Trzeba było czytać ze zrozumieniem – komentuje Magda, uczennica szkoły przy ul. Niecałej.

Dodatkowo napisać trzeba było pracę na 200 słów. Do wyboru było opowiadanie dotyczące przedstawienia spotkania Małego Księcia z Lisem lub rozprawka dotycząca patrzenia sercem i rozumem. Temat zaczerpnięty z „Małego Księcia” umotywić trzeba było jednak w oparciu o inne lektury.

Dziś, w drugim dniu egzaminu, ósmoklasiści zmierzają się z matematyką. W środę egzamin z języka obcego nowożytnego. Tradycyjnie już zdecydowana większość wybrała język angielski. **(ASK)**

Podnieśli portfel, mają kłopoty

WPADKA Pieniądze szczęścia nie dają? Na pewno nie przyniosły go dwóm mężczyznom i kobiecie, którzy w niedzielne popołudnie podnieśli portfel pozostawiony przez kogoś na ławce niedaleko Poczty Głównej. Mieli pecha, bo byli obserwowani przez strażnika miejskiego dyżurującego w centrum monitoringu, który widział jak znalazły przeszukując portfel, wyrzucają go do kosza na śmieci i wsiadają do autobusu linii 31 jadącego w stronę al. Tysiąclecia.

Nieuczciwi znalazcy nie ujechali daleko, patrol Straży Miejskiej zaskoczył ich na przystanku obok Dworca Głównego PKS. Strażnicy wylegitymowali całą trójkę i przekazali policjantom. Dwaj mężczyźni i kobieta zostali przewiezieni do komisariatu przy Okopowej, gdzie okazało się, że właściciel portfela zgłosił jego utratę. Zguba została wyjęta ze śmietnika przez strażników, którzy dostarczyli portfel do komisariatu.

Nowa komisja oceni artystów

KULTURA Prezydent Lublina ustalił skład komisji, która będzie w tym roku rozpatrywać wnioski o przyznanie miejskich stypendiów artystycznych. Jej pracami będzie kierować Grzegorz Kondrasiuk, pozostali członkowie to Joanna Reczek-Szwed (prezes fundacji Sztukmistrze), Aleksandra Szulc-Choma (dyrektor Dzielnicowego Domu Kultury „Bronowice”), Ewa Noga (szefowa

Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów Klanza), Agata Koss-Dybała (dziennikarka Polskiego Radia Lublin), Anna Pajdosz (zastępca dyrektora Wydziału Kultury w Urzędzie Miasta Lublin) oraz trzy osoby z Komisji Kultury i Ochrony Zabytków w Radzie Miasta Lublin: Anna Ryfka i Michał Krawczyk (z klubu prezydenta Żuka) oraz Stanisław Brzozowski (z klubu PiS). **(DRS)**

Robaki Cudaki



EDUKACJA „Miniatury Świat Robaków Cudaków” to tytuł 6. Miejskiego Konkursu Plastycznego, który zorganizował Dzielnicowy Dom Kultury Czuby Południowe. Tematem przewodnim były owady oraz świat, w którym żyją. Autorzy najlepszych prac to Teresa Gałczyńska (5-6 lat), Mateusz

Żebrowski (7-9 lat) i Zofia Książnik (10-12 lat). Nagrodzone prace można oglądać na wystawie w DDK (ul. Wyżynna 16). Wyłaniają się z ciemności za pomocą latarek i lup. Można dostrzec żuka, biedronkę czy chrabąszcza, a w tle usłyszeć cykanie świerszczy.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar zachodni - dla czterech obszarów: A, D, R, S wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.t.j.) oraz uchwały Rady Miasta Lublin Nr 532/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar zachodni - dla czterech obszarów, położonych w rejonach ulic:

- obszar A dla rejonu ulic: Nałęczowskiej, Grabowej, Przyjacielskiej, Cisowej i Morelowej (ponowne II wyłożenie),
- obszar D rejon ulic: Wojciechowskiej i Bohaterów Monte Cassino (ponowne II wyłożenie),
- obszar R rejon ulicy Deszczowej (I wyłożenie),
- obszar S rejon ulic Parysa, B. Pańnikowskiego (I wyłożenie),

w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekty zmian planów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnił w dniach od 24 kwietnia 2019 roku do 21 maja 2019 roku w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ oraz dodatkowo w dniu 14 maja 2019 roku w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1116, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach zmian planów miejscowych rozwiązaniami odbędzie się w dniu 7 maja 2019 roku o godzinie 16.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro - sala nr 1206.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej (opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym) do Prezydenta Miasta Lublin Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 czerwca 2019 roku.

w z. PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Mariusz Banach
ZASTĘPCA PREZYDENTA

GRANICE PROJEKTÓW ZMIAN MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WYKŁADANYCH DO WGLĄDU PUBLICZNEGO W DNIACH OD 24 KWIETNIA 2019 R. DO 21 MAJA 2019 R,



OZNACZENIA:
— granice rejonu planistycznego Lublin - część I zachodnia
— granice projektów zmian m.p.z.p. wykluczonych do wglądu publicznego w dniach od 24 kwietnia 2019 r. do 21 maja 2019 r.
Obszar A - rejon ulic: Nałęczowskiej, Grabowej, Przyjacielskiej, Cisowej i Morelowej
Obszar D - rejon ulic: Wojciechowskiej, Bohaterów Monte Cassino
Obszar R - rejon ulicy Deszczowej
Obszar S - rejon ulic: Parysa, B. Pańnikowskiego

Rodzice narzekają na organizację w poradni

ALARM 24 Kilkugodzinne kolejki, brak organizacji, chaos – tak według rodziców małych pacjentów jest w poradni okulistycznej. Chodzi o poradnię dla wcześniaków SPSK1 przy ul. Chmielnej i efekt ograniczenia przyjęć do jednego dnia w tygodniu

KATARZYNA PRUS

- Poradnia przyjmowała w poniedziałki i środy, a teraz tylko w poniedziałki. Już wcześniej były duże kolejki, a teraz trzeba czekać przed gabinetem co najmniej trzy godziny – denerwuje się pan Łukasz, który przychodzi z córką na wizyty w tej poradni. – Co ciekawe kolejność przyjęć tak naprawdę nie istnieje. Ten, kto przyjechał wcześniej rano nie koniecznie musi wcześniej wejść. Panuje chaos. Ludzie się denerwują, bo ile godzin można czekać w kolejce z wcześniakiem. Zwłaszcza, że do kliniki przyjeżdżają nie tylko pacjenci z Lublina czy województwa, ale także np. z Przemysła.

- Wcześniaki przyjmowane są w dniu zgłoszenia, bez konieczności wcześniejszej



Jesienią, gdy poradnia była czynna dwa razy w tygodniu był tłok. Teraz, zdaniem rodziców jest gorzej

rezerwacji terminu. Może zdarzyć się, że okresowo zgłasza się więcej dzieci, które spełniają aktualnie obowiązujące kryteria, nie mamy wpływu na decyzje rodziców dotyczące wyboru konkretnego terminu wizyty – tłumaczy Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie. – Opisana sytuacja może również wynikać z faktu, że część rodziców przychodzi po raz kolejny, z kilkumiesięcznymi dziećmi, z którymi powinni się udać już do poradni dziecięcej, a nie dla wcześniaków.

Jak tłumaczy rzeczniczka, zdarza się też, że takie dzieci kierowane są na badania przez lekarzy pediatrów, co znacząco wpływa na wydłużenie kolejki.

- Poradnia funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi

wytycznymi Polskiego Towarzystwa Okulistycznego i Ministerstwa Zdrowia, które nakładają obowiązek badań przesiewowych w kierunku retinopatii wcześniaków u dzieci z wagą urodzeniową 1800 g i poniżej tej wagi lub urodzonych w 33 tygodniu ciąży i wcześniej – zaznacza Guzowska, która tłumaczy, że od niedawna wprowadzono przyjęcia do poradni dla wcześniaków jeden raz w tygodniu, co jest również podyktowane względami organizacyjnymi, nieliczni lekarze specjalizują się w badaniu tej szczególnej grupy najmłodszych pacjentów.

Szpital nie wyklucza jednak zmian. – Przyglądamy się sytuacji, pracujemy nad usprawnieniem pracy w poradni – zapewnia Guzowska.

Gabinet Marszanda i Komisariat nr 2 zamknięte paragrafem

DECYZJA Z dnia na dzień zamknięty został staromiejski escape room przy Rynku 8. Zdecydował o tym nadzór budowlany.

– Lokal jest wykorzystywany niezgodnie z przeznaczeniem – tłumaczą inspektorzy. – To polowanie na czarownice

– komentują twórcy pokoju zagadek, którego przyszłość stanęła pod dużym znakiem zapytania

DOMINIK SMAGA

- Mamy do czynienia z nielegalną zmianą sposobu użytkowania pomieszczeń – wyjaśnia Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin. – Prawo budowlane mówi, że gdy zmienia się sposób użytkowania obiektu, należy dokonać stosownej zmiany we właściwym urzędzie, w przypadku Lublina jest to Wydział Ar-

chitektury i Budownictwa Urzędu Miasta.

- To klasyczny przykład sytuacji „pokaż mi człowieka, a znajdę na niego paragraf”. Poziom absurdów, z jakimi spotykamy się od początku roku, jest niewyobrażalny. Do walki z branżą escape roomów zaangażowano wszystkie dostępne środki – piszą na Facebooku rozżaleni twórcy pokojów zagadek. – Spełnialiśmy wszystkie wymagania bezpieczeństwa, prze-

zśliśmy niezapowiedziane kontrole straży pożarnej. Ponieważ nam, jako przedsiębiorcom i operatorom escape roomu nie można było nic zarzucić, urzędnicy postanowili przeświecić właściciela kamienicy.

Zgodnie z decyzją nadzoru budowlanego w trybie natychmiastowym zamknięte zostały dwa lokale mieszczące się przy Rynku 8: Gabinet Marszanda i Komisariat nr 2, organizowane we współpracy

z pisarzem Marcinem Wrońskim, twórcą kryminałów osadzonych w międzywojennym Lublinie.

- Gabinet Marszanda wcześniej pełnił funkcję sali klubowej, w której przebywało nawet kilkadziesiąt osób. Według urzędników zmiana sposobu użytkowania na escape room dla sześciu graczy powinien zaakceptować strażak, sanepid, konserwator zabytków i Wydział Architektury

- dziwią się przedsiębiorcy. – Od początku byliśmy za kontrolami bezpieczeństwa w pokojach zagadek. Te jednak przerodziły się z czasem w polowanie na czarownice.

- Jesteśmy zobligowani prawem do tego, aby wszcząć postępowanie – stwierdza tymczasem rzecznik PINB. – Prawo budowlane zobowiązuje nas do wstrzymania użytkowania lokalu i zobligowania właściciela do przedłożenia w określonym terminie

szeregu dokumentów. Jeżeli takie dokumenty zostaną przedłożone, to może być nałożona opłata legalizacyjna i możliwe będzie dalsze użytkowanie obiektu.

- Proponowane przez urzędników rozwiązanie to wpłacenie astronomicznej dla nas opłaty legalizacyjnej w łącznej wysokości 150 tys. zł – skarżą się przedsiębiorcy. Twierdzą, że nie są w stanie zapłacić takiej kwoty. – Jest dla nas nie do przyjęcia.

Kowboje. Mogła być szóstka, jest cztery plus

KULTURA Kowboje w Teatrze Osterwy to bardzo dobry spektakl, który się w finale rozjechał i stracił na wyrazistości. Jego największą wartością są aktorzy, którzy grają nauczycieli z lubelskich szkół. Dziki Zachód to metafora tego, co dzieje się z polską szkołą

Dzieci kończą szkołę, idą w świat mocniejsze o wygrane walki. Nauczyciele zostają, dostają w dupę od kolejnych roczników. Bezsilni wobec uczniów, gotowi są zrobić pif paf swoim kolegom z pokoju nauczycielskiego. Nauczycielski western przygotowany przez duet Michał Buszewicz (tekst) i Anna Smolar (reżyser) to szczery do bólu obraz polskiej szkoły. Pomysł spektaklu powstał dużo wcześniej, zanim doszło do sporu nauczyciele – władza. Życie zaktualizowało „Kowbojów”, naj-

nowsza premiera w Teatrze Osterwy robi bardzo przygnębiające wrażenie.

Westernowa metafora inscenizacyjna, dobra na początek, po 45 minutach zaczyna tracić na wyrazistości. Pomysł na finał nie chcą się sprawdzać. Ale i tak przesłanie jest wystarczająco czytelne.

Nauczyciele po cichu marzą o systemie oświaty w Finlandii, gdzie ich kole-dzy pracują w komfortowych warunkach, dobrze zarabiają i stać ich na markowe ciuchy, a nie sweter z lumpeksu. W Polsce uczniowie kupują



„Kowboje”. Premiera sztuki była w miniony weekend

markowe ciuchy z kieszonek i dają odczuć, kto tu rządzi.

Aktorzy w tym spektaklu to szczere złoto. Od doskonałej Jolanty Rychłowskiej, matematyczki, dla której najważniejsze jest konkretne krzesło w pokoju nauczycielskim, na którym siada od lat. Przez przejmującą Edytę Ostojak, która jako młoda nauczycielka (kowbojka) jeszcze przez parę lat powalczy ze schematami, przez pełnego wdzięku Macieja Grubicha, który jako młody dyrektor rządzi w krótkich spodenkach i póki nie do-

stanie w dupę od życia, to nie porządzi. Aż po wspomnianego Daniela Dobosza, nauczyciela geografii, który już w nic nie wierzy. Poza nauczycielami na scenie jest jeszcze Przemysław Gąsiorowicz, który (kapitałnie) gra rodziców. Jest jeszcze uczen-nica, w tej roli charyzmatyczna Justyna Janowska, córka tatusia, którego gra Gąsiorowicz. Oraz pani kurator z martwą twarzą (gościnnie Sonia Roszczuk). Ta nowa twarz nowego systemu edukacji jest najbardziej dojmująca.

WALDEMAR SULISZ

Radni razem z nauczycielami

BIAŁA PODLASKA Bialsy radni przyjęli stanowisko popierające strajk nauczycieli. A władze miasta deklarują, że znajdą pieniądze aby zapłacić nauczycielom za czas strajku



Mariusz Michalczyk - radny Koalicji Obywatelskiej i strajkujący nauczyciel

EWELINA BURDA

Z taką inicjatywą wyszedł Jan Jakubiec (Biała Samorządowa), były wieloletni dyrektor szkoły podstawowej nr 5.

– Zwracam się w imieniu nauczycieli, którzy mają nadzieję że to będzie moment przełomowy i otworzy drogę nauczycielom do wykonywania zawodu bez obaw o przyszłość. Obecne wynagrodzenie jest nieadekwatne do pracy i zaangażowania, a zawód przestał być prestiżowy – tłumaczy Jakubiec, podkreślając że płace nauczycieli są „poniżej niskie”. – Nie wyobrażam sobie abyśmy

milczeli w tej sprawie. Musimy się zjednoczyć aby walczyć o godną przyszłość dla nauczycieli i edukacji. Niech nasze wsparcie pozwoli strajkującym wytrwać w proteście do końca – przekonuje.

W stanowisku rady miasta jest m.in. mowa o tym że strajk to „krzyk rozpacz niszczonych edukacji, nękanej różnymi deformacjami. To walka o godność zawodu nauczyciela”.

Ostatecznie 13 radnych zagłosowało za przyjęciem stanowiska, 2 było przeciw, a 8 wstrzymało się od głosu.

– Zgadzam się z tym strajkiem, ale nie popieram sta-

nowiska, bo powinniśmy je przeanalizować w dyskusji na komisjach – uważa radny Sławomir Potocki ze Zjednoczonej Prawicy. – Te naleciałości w oświacie i wychowaniu zaczęły się już w latach 90. Za to co się dzieje nie ponosi winy obecny rząd. Do tej pory nikt nie podjął gruntownej reformy. Nauczyciele nigdy za dużo nie zarabiali, ale był prestiż zawodu, bo był szacunek.

– Dyskusji nad tym wnioskiem nie było i nie ma, a byłaby szeroka, bo jest o czym rozmawiać – dodaje Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

Inicjator stanowiska zauważył, że radnym z prawicy trudno się ustosunkować. – Bo to rząd PiS jest twórcą „reformy” oświaty. Robicie uniki, żeby powiedzieć czy jesteście za czy przeciw. A pracownicy szkół chcą usłyszeć wasz głos – apelował radny z Białej Samorządowej.

W środę o godz. 19 na placu Wolności odbędzie się zgromadzenie w obroni godności nauczycieli na znak wsparcia dla nich. Poza tym, władze miasta deklarują, że znajdą pieniądze aby wypłacić nauczycielom odpowiednie stawki za czas strajku.

Szlifuj formę



FOT. UM ŁĘCZNA

ŁĘCZNA W maju rozpoczyna się pilotażowy program bezpłatnych i wspólnych ćwiczeń w plenerze. – W odpowiedzi na prośby mieszkańców ruszamy z zajęciami na powietrzu, jeśli będą się one cieszyły zainteresowaniem, ich zakres zostanie poszerzony – zapewnia Leszek Włodarski, burmistrz miasta. Przewidziano 3 lub 4 zajęcia w tygodniu dla osób dorosłych i rodziców z dziećmi.

– Zajęcia prowadzone będą przez instruktorów w różnych punktach Łęcznej i zostaną dostosowane do poziomu zainteresowanych – zapewnia Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy miasta. Terminarz pierwszych treningów opublikowany zostanie niebawem na stronie leczna.pl, a także profilach społecznościowych urzędu. (P.P.)

Urzednicy czekają na wnioski

OPOLE LUBELSKIE Trwa nabór wniosków w tegorocznej edycji inicjatyw lokalnych. Do rozdania jest jeszcze 19 tysięcy złotych.

Nabór prowadzony jest do czasu wyczerpania środków przeznaczonych na ten cel, czyli 50 tys. zł. Zespół ds. wspierania inicjatyw lokalnych dokonał już oceny i wyboru pierwszych wniosków. Koszt projektów wybranych do realizacji to 31 200 zł. Nadal do rozdania jest 19 tys. zł.

– Zachęcamy więc do składania – zachęca Sławomir Plis, burmistrz Opola.

Oficjalne wręczenie pierwszej transzy grantów odbyło się 10 kwietnia 2019 roku w Urzędzie Miejskim. Przypomnijmy, że maksy-

malna wartość inicjatywy nie może przekroczyć kwoty 5 tys. zł.

Granty można składać w zakresie działalności charytatywnej, podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej.

Wniosek może też dotyczyć działalności na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego a także ochrony przyrody, w tym zieleni w miastach i wsiach, ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego. (P.P.)

Ministerstwa szukają cięcia, stracą instytuty

PULAWY Szefowie departamentów poszczególnych resortów oraz podlegających im jednostek, w tym instytutów naukowych, mają zakasać rękawy i szukać oszczędności. Dotyczy to m.in. IUNG i PIWet

Jak donosi Radio Zet, departamenty oraz instytuty naukowe podlegające Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi otrzymały pisma o konieczności zaoszczędzenia w tym roku 46 mln zł.

– Wszystkie ministerstwa szukają oszczędności na sfinansowanie ważnych, społecznie akceptowanych celów. W związku z tym resort rolnictwa stara się racjonalizować wydatki i dotyczy to wszystkich działań – powiedział szef resortu Krzysztof Ardanowski.

Niewykluczone, że swoje budżety będą musiały zrewidować także podlegające pod MRiRW państwowe instytuty naukowe działające w Puławach. Chodzi o Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznaw-



FOT. IR / ARCHIWUM

Siedziba Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa

stwa (IUNG) oraz Państwowy Instytut Weterynaryjny (PiWet). O to, czy planowane oszczędności obejmą te jednostki zapytaliśmy w resorcie.

– Informacja o blokadzie wydatków budżetu państwa w rozdziałach, których

disponentem jest minister, zostanie przedstawiona po podjęciu ostatecznej decyzji w tej sprawie – poinformował nas Dariusz Mamiński z biura prasowego MRiRW.

Ostateczne i szczegółowe decyzje mówiące o tym,

jakiej wysokości mają wynosić oszczędności nie zostały jeszcze podjęte. Prof. Wiesław Oleszek, dyrektor puławskiego IUNG-u, podobnie jak inni szefowie podobnych jednostek z całego kraju, w ostatni czwartek uczestniczył w rozmowach z przedstawicielami rządu.

– Negocjacje trwają, tyle mogę powiedzieć w tym momencie – mówi szef instytutu. Jak przyznaje, rozmowy mogą potrwać nawet do końca czerwca. Informacji w tym zakresie nie udziela także dyrektor PIWet-u.

Czy powszechna racjonalizacja wydatków w administracji państwowej to bezpośredni efekt „piątki Kaczyńskiego”. Przedstawiciele rządu tego nie potwierdzają.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z lasu na cmentarz



KODEŃ Na godny pochówek czekał prawie 100 lat. Zginął w 1920 roku w miejscowości Kopytów, gm. Kodeń. Pod koniec minionego tygodnia ekshumowano jego szczątki

W grobie żołnierza Wojska Polskiego o nazwisku Czerwiński odnaleziono ludzkie szczątki i fragment mundurowy z guzikami. W obecności ks. Eugeniusza Juszczyka, proboszcza parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego, szczątki złożo-

no do grobu na cmentarzu parafialnym w Kopytowie. Również płytę z pierwotnego miejsca pochówku przeniesiono na grób na cmentarzu.

W ekshumacji, którą prowadziła firma Czarnik&Czarnik, udział wzięli przedstawiciele Nadleśnictwa Chotyłów, Piotr Kędziora-Babiński z Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa oraz Sylwia Kostyra i Michał Durakiewicz z Oddziałowego BUWiM IPN w Lublinie. (OPR. P.P.)

Ekspresówką do stolicy. Już za kilka miesięcy

DROGI Na horyzoncie widać już koniec budowy S17. Po pierwszym nowym odcinku drogi ekspresowej do Warszawy kierowcy pojadą w czerwcu. Koniec prac jesienią



FOT. GDDKiA

Ponad 33 km dzieli obecną S17 od granicy województwa lubelskiego z mazowieckim.

– Budowę tego fragmentu podzielono na dwie części i realizuje go dwóch wykonawców. Prace na krótszym odcinku już finiszują i kierowcy skorzystają z niego w czerwcu. Na dłuższym jeszcze trwają i całą trasą, omijając Ryki, pojedziemy z końcem sierpnia – mówi Krzysztof Nalewajko, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

Prace na odcinku pomiędzy węzłami Skrudki i Kurów Zachód o długości ok. 13,2 km formalnie zaczęły się w 2016. W styczniu 2017 roku Mota-Engil Central Europe wkroczyła na plac budowy.

– Obecnie zaawansowanie robót to ok. 97 proc. Wykonano całą trasę główną o nawierzchni z betonu cementowego Jej powierzchnia to ok. 258 tys. m. kw. Kończone są też prace przy układaniu nawierzchni bitumicznej na łącznicach węzła i drogach lokalnych – dodaje rzecznik.

Trwa porządkowanie terenu, humusowanie, sianie trawy, uzupełnianie barier energochłonnych i ogrodzenia trasy głównej. Do wykonania pozostało jeszcze malowanie oznakowania poziomego oraz montaż znaków pionowych. Po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie trasa zostanie udostępniona kierowcom, którzy na końcu odcinka będą tymczasowym łącznikiem zjeżdżać na obecną DK17. Planowany termin oddania drogi do użytku to pierwsza dekada czerwca.

Z takiego tymczasowego rozwiązania kierowcy będą do czasu zakończenia prac na kolejnym odcinku do granicy z woj. mazowieckim. Jego długość to ok. 20,2 km a wykonawcą jest firma PORR. Obecne zaawansowanie rzeczowe to ok. 76 proc.

– Wykonano już blisko połowę nawierzchni betonowej na głównej drodze – dodaje rzecznik.

Niedawno przełożono ruch na obecnej DK17, za Rykami w kierunku Warszawy, na docelowe rondo

wchodzące w skład węzła Ryki Północ. I właśnie od tego miejsca kierowcy pod koniec czerwca będą wjeżdżać na S17.

– Związane jest to z oddaniem dwóch kolejnych odcinków na terenie woj. mazowieckiego. Udostępnienie do ruchu trasy od węzła Ryki Północ w kierunku Warszawy ułatwi bezpieczny i płynny wyjazd. Z całości trasy omijającej Ryki kierowcy skorzystają z końcem sierpnia – tłumaczy Nalewajko.

Wtedy wyjeżdżając z Lublina w kierunku Warsza-

wy dwujezdniową drogą dojedziemy aż za Garwolin. Kierowcy jadący tranzytem od wschodniej granicy Polski w kierunku Warszawy w Piaskach wjadą na drogę ekspresową i będą mieć do dyspozycji ponad 140 km szybkiej trasy. Reszta S17, od Garwolina do obwodnicy Kołbieli, będzie gotowa do końca roku. Trasa od Kołbieli do węzła Lubelska przed Warszawą ma być przejezdna do końca roku, zaś gotowa w przyszłym.

OPRAC. PP

Posprzątali rzekę. Jak co roku

ROZTOCZE Harcerze, mieszkańcy i miłośnicy kajaków wzięli udział w sobotnim III Cyklicznym Sprzątaniu Rzeki Wieprz. Kolejne wielkie sprzątanie zaplanowano na wrzesień.

– Akcja zorganizowana Przystań Nad Wieprzem wspomagane była przez Kaczórki Roztocze oraz Kochane Roztocze. Bardzo licznie włączyli się harcerze ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza z Krasnobrodu oraz inne osoby, którym na sercu leży czystość Roztocza – relacjonuje Ewa



Szpyra z Przystani Nad Wieprzem.

Worki przygotowane przez gminy Krasnobród, Adamów i Zwierzyniec błyskawicznie

zapełniały się nieczystościami pozostawionymi głównie przez turystów. Oprócz foli, butelek i puszek znalezione zostały nawet opony.

Najbardziej zaangażowany w sprzątanie okazał się niespełna sześciolatek Mateusz, który kazał swojemu tacie wpływać w największe trzciny i wyciągać stare śmieci.

– Pogoda nam dopisała dlatego po pracy mogliśmy spotkać się przy pędzeniu kielbasem przy ognisku – opowiada Szpyra. – Wszyscy uczestnicy zadeklarowali już swoją obecność na IV Cyklicznym Sprzątaniu Rzeki Wieprz, które będzie miało miejsce 14 września.

ASK

Pijany wpadł na dzielnicowego

KOŃSKOWOLA, JANOWIEC Nie tylko drogówka może zatrzymać do kontroli. Przekonał się o tym 43-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który jeździł po Nasiłowie mając 1,5 promila. Jeszcze więcej wydymuchał jeżdżący bez prawa jazdy 50-latek z gminy Końskowola.

Pijani kierowcy to plaga polskich dróg. Dwóch z nich wpadło w ubiegłym tygodniu na drogach powiatu puławskiego.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce w Nasiłowie (gm. Janowiec). Jak informuje puławska komenda, styl jazdy 43-letniego kierowcy opła wzbudził podejrzenie patrolującego ten teren dzielnicowego. Policjant przypuszczał, że mężczyzna może znajdować

się pod wpływem środków odurzających. W związku z tym, zatrzymał go do kontroli. I miał rację. Kierowca wydymuchał 1,5 promila. Teraz grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywna.

Jeszcze bardziej pijany był inny kierowca opła, który tego samego dnia został przyłapany w Końskowoli. 50-letni mieszkaniec tej gminy miał 3,2 promila. Okazało się, że mężczyzna jeździł bez prawa jazdy, bo zostało mu je sądowo odebrane. Miała być to kara za jazdę pod wpływem alkoholu. Niestety, jak się okazało – nieskuteczna. Obaj kierowcy za swoje nieodpowiedzialne czyny, odpowiedzą przed sądem.

OPR. RS

Remont za 2 miliony

KOZŁÓWKA 12 kwietnia ruszył remont drogi powiatowej nr 1528 Lubartów-Kozłówka, na odcinku przy Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. To już siódmy i ostatni etap prac na tej drodze.

Roboty prowadzić będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów. W związku z rozpoczęciem prac zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu.

Drogowcy wyremontują 768 metrów drogi. Roboty prowadzić będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. za kwotę 1 mln 947 tys. 928 zł. Przebudowa ma się zakończyć do 15 listopada. **(P.P.)**

Nauczyciele oczekują wsparcia

LUBARTÓW Nauczyciele strajkujący w Lubartowie napisali list do starosty i radnych powiatu. Chodzi o wypłatę za czas strajku

PAWEŁ PUZIO

Prosimy o wsparcie – piszą nauczyciele, którzy od ośmiu dni strajkują. – Jesteśmy przekonani, że tak i jak nam, zależy wam na dobru edukacji i uczniów.

List wczoraj trafił do starosty lubartowskiego Ewy Zybaly i radnych Powiatu Lubartowskiego. Jego autorzy wskazują, że wszyscy (placówki oświatowe jak i samorządy prowadzące szkoły) znaleźli się „w szczególnym momencie dla polskiej edukacji”. – Mamy nadzieję, że będzie to moment przełomowy – napisali.

Wśród postulatów nauczycieli jest ten dotyczący wynagrodzenia. – Walczymy też jednak o poprawę sytuacji w oświacie, która w ostatnich latach ma się dramatycznie – przekonują strajkujący nauczyciele.

W apelu do starosty i do Radnych Rady Powiatu w Lubartowie proszą o okazanie wsparcia. Wskazują, że wiele samorządów w Polsce, m. in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu zdecydowało, że wszystkie pieniądze zarezerwowane w budżecie

na pensje zostaną przekazane nauczycielom w formie dodatków, bez względu na strajk.

– Prosimy o wprowadzenie podobnego rozwiązania w samorządzie Powiatu Lubartowskiego – piszą nauczyciele.

Pedagodzy poprosili też o wyrażenie poparcia strajku nauczycieli placówek, dla którego organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Lubartowie w formie odpowiedniej uchwały przyjętej na najbliższej sesji Rady Powiatu lub najbliższym posiedzeniu Zarządu Powiatu w Lubartowie.

– Liczymy, że pani starosta, jako wieloletnia nauczycielka, zrozumie nasz apel i go poprze. Podobnie jak liczymy na zrozumienie ogromnego problemu polskiej oświaty przez Radnych Rady Powiatu w Lubartowie – kończą.

A co na to starosta?

– Pismo od nauczycieli zostało faktycznie złożone, ale pani starosta się z nim jeszcze nie zapoznała – mówi Gabriela Wyszyńska, rzecznik prasowy lubartowskiego starostwa.

Strajk trwa, ale egzaminy bez przeszkód

PULAWY Mimo że strajkuje większość nauczycieli, to zarówno egzaminy gimnazjalne, jak i rozpoczynająca się seria egzaminów na zakończenie podstawówki przebiega zgodnie z planem

Czarne scenariusze nie sprawdziły się. W Puławach i okolicznych gminach nie odnotowano żadnych kłopotów z organizacją wczorajszego egzaminu ósmoklasisty. W SP nr 1 im. T. Kościuszki w Puławach do egzaminu z języka polskiego przystąpiło 46 uczniów, czyli wszyscy oprócz jednej osoby, której nie pozwoliły na to problemy ze zdrowiem.

– W naszej szkole obyło się bez niespodzianek i problemów. Skompletowaliśmy komisję, posiłkując się nauczycielami, którzy nie przystąpili

do strajku. Wsparli nas także koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 6. Jestem przekonany, że jutro i pojutrze egzaminy również odbędą się zgodnie z planem – mówi Andrzej Śliwa, wicedyrektor SP nr 1 w Puławach.

Spokojnie było również w SP nr 3 im. J. Brzechwy.

– Do dzisiejszego egzaminu przystąpiło łącznie 35 osób, czyli wszyscy uczniowie naszych dwóch klas. Dysponujemy na tyle szeroką kadrą, że strajk nie sprawia nam organizacyjnych problemów. Posiada-



my wystarczającą obsadę, żeby skompletować zarówno skład komisji, jak i dy-

żury na korytarzach – mówi Marek Chrzanowski, dyrektor szkoły. Jak podkreśla,

uczniowie mogą być pewni, że egzaminy planowo odbędą się także w kolejnych dniach.

Z egzaminami poradziły sobie także placówki w gminie Końskowola.

– W naszej gminie nie odnotowaliśmy żadnych problemów. Egzaminy odbyły się o czasie. Przystąpili do nich uczniowie ósmych klas szkół podstawowych w Końskowoli, Starym Pożogu i Chrzachowie – informuje Agnieszka Popiołek, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych.

Warto dodać, że nauczyciele z SP w Końskowoli strajk zawieszili, więc tym bardziej nie należało spodziewać się w tej placówce kłopotów ze skompletowaniem komisji.

Protest na czas egzaminów zawieszono również w SP w Osinach w gminie Żyrzyn. W dwóch pozostałych szkołach w tej gminie, strajk oficjalnie nadal obowiązuje, ale ośmioklasiści mogli przystąpić do egzaminu. Łącznie w całej gminie sprawdzian z języka polskiego napisało wczoraj 47 uczniów.

RS

Co ze stadionem? Będzie okrągły stół

BIAŁA PODLASKA Radni Zjednoczonej Prawicy nie ustępują w sprawie przebudowy stadionu. A władze miasta wciąż nie przedstawiły nowej koncepcji budowy obiektu

EWELINA BURDA

Przypomnijmy, że miasto w grudniu zerwało umowę z firmą S-Sport, wykonawcą przebudowy stadionu. Powodem były m.in. kilkumiesięczne opóźnienia w pracach oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji.

Temat powrócił na poniedziałkowej sesji radny miasta. Wszystko dłatego, że w uchwale o prognozie finansowej miasta na najbliższe lata znalazł się zapis o zmniejszeniu o 9 mln zł tego zadania inwestycyjnego (w związku ze zmniejszonym zakresem przedsięwzięcia). To oznacza 22 mln zł na tę inwestycję.

– Co to oznacza? – dopytywał radny Ryszard Więcierzewski (Zjednoczona Prawica). – Czy będzie mniej ławek, mniej szatni, czy będzie hala? Pytam w imieniu środowiska piłkarskiego – tłumaczył Więcierzewski, który jest trenerem piłkarskim.

– Dzisiaj nasza drużyna musi ćwiczyć w Piszczacu, a my mamy dwa boiska na których można rozgrywać mecze – zwrócił uwagę radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica). Z kolei radny Mariusz Michalcuk (Koalicja Obywatelska) zaproponował aby drużyna Podlasie grała na obiekcie sportowym PSW.

Miasto ma już kilka pomysłów.

– Na pytanie co dalej, chcemy odpowiedzieć wspólnie przy okrągłym stole w konsultacjach społecznych z różnymi środowiskami – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk, dodając że to „trudne wyzwanie”. – Jednym z pomysłów jest zmniejszenie zakresu inwestycji i przeprojektowanie tak, aby zakres był tańszy w wykonaniu, a jednocześnie odpowiadał naszym miejskim potrzebom. Możemy na przykład wykorzystać istniejące boisko piłkarskiej szkoły trenerów PZPN przy filii AWF do przebudowy na potrze-

by stadionu – proponuje prezydent.

Inna propozycja to przebudowa boiska ze sztuczną nawierzchnią przy ulicy Piłsudskiego na większy obiekt. – Gdybyśmy chcieli realizować inwestycję zgodnie z pierwotnym planem czekałby nas kredyt na kilkadziesiąt milionów złotych – przyznaje Litwiniuk.

Na terenie budowy stadionu zakończyły się prace inwentaryzacyjne. – Ale czekam na finalne potwierdzenie przez prawników i określenie za które z robót wykazanych w inwentaryzacji musimy jako miasto rzeczywiście zapłacić – tłumaczy prezy-

dent. Kilka tygodni temu na konto miasta wpłynęło prawie 2 mln zł od zakładu ubezpieczeń Balcia Insurance jako zabezpieczenie wynikające z umowy z wykonawcą.

Firma S-Sport sugerowała m.in. na braki w dokumentacji i błędy projektowe.

– S-Sport oświadcza, że wykonanie obiektu według otrzymanej przez zamawiającego dokumentacji mogło doprowadzić do katastrofy budowlanej – pisał w piśmie Adam Kaczyński, prezes zarządu firmy. Dodał, że chciał polubownego rozwiązania z miastem. Wobec braku takiego, S-Sport zamierza wejść na drogę sądową.

– Ta firma została wybrana zgodnie z zamówieniem publicznym. Miała wówczas najlepszą ofertę – przypomina radny Adam Chodziński ze Zjednoczonej Prawicy, a w poprzedniej kadencji zastępca prezydenta. – Skoro nie mamy koncepcji co dalej to dlaczego zdejmujemy kolejne miliony? Zrobmy okrągły stół aby odpowiedzialnie podjąć decyzję – proponuje.

Budowa pierwszego etapu stadionu miała kosztować 41 mln zł, a 10 mln zł miało dołożyć Ministerstwo Sportu i Turystyki. Póki co, resort nie cofnął jeszcze miastu dotacji na ten cel.

PGE Dystrybucja przedstawiła samorządom plany inwestycyjne

W ciągu pięciu lat lubelski Oddział PGE Dystrybucja SA zainwestuje w sieć elektroenergetyczną ponad miliard złotych. Plany dotyczące naszego regionu firma zaprezentowała podczas III Lubelskiego Forum Energetycznego w Nałęczowie.

Inwestycje zaplanowane przez PGE Dystrybucja Oddział Lublin na lata 2019-2023 będą polegały przede wszystkim na budowie i modernizacji sieci średniego i niskiego napięcia, w tym kablowania linii średniego napięcia, linii 110 kV oraz przyłączaniu nowych odbiorców. W 2019 roku planowane jest zakończenie modernizacji GPZ Budzyń oraz budowa GPZ Chruślina, które podobnie jak inne inwestycje poprawią pewność i niezawodność zasilania odbiorców.



– Efektywna modernizacja i rozbudowa infrastruktury elektroenergetycznej, przynosząca wymierne korzyści mieszkańcom, może być realizowana tylko przy dobrej współpracy inwestora z lokalnym samorządem. Inwestycje, które PGE Dystrybucja zrealizowała na Lubelszczyźnie w zeszłym roku, są najlepszym dowodem, że przebiegała ona pomyślnie



– powiedział podczas Forum Andrzej Kuchciak, dyrektor generalny lubelskiego Oddziału PGE Dystrybucja SA.

W 2018 r. lubelski Oddział PGE Dystrybucja zainwestował na terenie województwa lubelskiego ponad 211 mln zł. Dzięki temu zmodernizowano dwie stacje WN/SN, odcinek linii 110kV o długości 20,5 km, zmodernizowa-

no i wybudowano 308 km linii średniego i niskiego napięcia oraz 186 stacji transformatorowych SN/nN. Przyłączono 74 odbiorców na poziomie średniego napięcia i ponad 5100 odbiorców na poziomie napięcia niskiego.

Uczestnicy III Lubelskiego Forum Energetycznego wskazali na istotną rolę samorządów lokalnych w procesie przygotowania

inwestycji, przede wszystkim pozyskiwania decyzji administracyjnych pozwalających na ich realizację. Podkreślali, że inwestycje w sieć dystrybucyjną oraz współpraca przy planowaniu i rozbudowie infrastruktury elektroenergetycznej, poprawiającej stabilność dostaw prądu, przynoszą wymierne korzyści inwestorom, samorządom lokalnym, a przede wszystkim mieszkańcom regionu.

W trzeciej edycji Lubelskiego Forum Energetycznego, zorganizowanym przez PGE Dystrybucja SA Oddział Lublin wzięło udział ponad stu uczestników: przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego, starostów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast z Lubelszczyzny oraz energetyków z PGE Dystrybucja.

(DW)

Melamina i mocznik pojadą na Podkarpacie

Zakłady Azotowe Puławy podpisały kolejne umowy z największym krajowym producentem żywic - firmą LERG z Pustkowa koło Dębicy. W ciągu najbliższych trzech lat przedsiębiorstwo to kupi puławską melaminę i mocznik o łącznej wartości ok. 53 mln zł. Puławski koncern chemiczny kontynuuje współpracę handlową z krajowym liderem produkcji żywic syntetycznych, firmą LERG z Pustkowa. Marek Siepraski, rzecznik prasowy ZA Puławy poinformował o zawarciu kolejnych, trzyletnich umów pomiędzy obydwoma przedsiębiorstwami. Na ich podstawie, puławskie Azoty do 2021 roku będą wysyłały na Podkarpacie melaminę oraz mocznik o łącznej wartości ok. 53 mln zł. ZA w Puławach to jeden z największych producentów melaminy i mocznika na świecie. Ta pierwsza substancja wykorzystywana jest głównie w produkcji laminatów i klejów do drewna.

RS

Nie tylko nawłóć jest problemem

ŚRODOWISKO Stworzenie bazy danych zawierającej listę inwazyjnych gatunków obcych roślin i zwierząt występujących w Polsce zapowiedział wiceminister środowiska Sławomir Mazurek. Resort chce wyróżnić przynajmniej 10 gatunków, której najbardziej zagrażają rodzimej przyrodzie.



Nawłóć kanadyjska



Szop pracz



Niecierpek gruczołowaty

Mazurek poinformował, że w resorcie trwają prace nad nowym prawem, którego konsekwencją byłoby „wzmocnienie obecnego systemu monitorowania i przeciwdziałania” inwazyjnym gatunkom roślin i zwierząt. Dodał, że propozycje w tej sprawie zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Kto ma walczyć

Inwazyjne gatunki obce to rośliny i zwierzęta, które zadomowiły się na obszarach poza swoim naturalnym zasięgiem, rozprzestrzenia-

jąc się szybko i wypierając gatunki rodzime; pociąga to za sobą poważne skutki dla gospodarki i środowiska.

Resort chce na tej liście wyróżnić przynajmniej 10 gatunków, które najbardziej zagrażają rodzimej przyrodzie, gospodarce i człowiekowi. W nowej bazie mają też zostać wskazane m.in. „drogi”, jakimi te gatunki dostały się do Polski.

– Cały kraj jest zagrożony rozprzestrzenianiem się obcych gatunków inwazyjnych – zaznaczył minister.

Zapowiedział też przygotowanie opracowań dotyczących metod zwalczania lub kontroli inwazyjnych gatunków obcych.

Minister Środowiska będzie chciał zobowiązać wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej do opracowania specjalnych programów, z których samorządy mogłyby finansować walkę z inwazyjnymi gatunkami obcymi.

Unia grozi palcem

Pod koniec stycznia Komisja Europejska uruchomiła procedurę naruszenia prawa UE wobec dziewięciu państw członkowskich, w tym Polski, wzywając je, by przyspieszyły wdrożenie rozporządzenia o ochronie środowiska przed inwazyjnymi gatunkami obcymi.

Po wejściu w życie rozporządzenia 1 stycznia 2015 r. państwa członkowskie miały wprowadzić „sankcje odstraszające”, a część z nich została zobowiązana do przyjęcia szczegółowych wykazów inwazyjnych gatunków obcych dotyczących swoich terytoriów i poinformowania o tym Komisji.

Nawłóć, niecierpki, rdestowiec

Do gatunków inwazyjnych, które rozprzestrzeniły się w Polsce, od dawna należy m.in. bardzo agresywna nawłóć kanadyjska o żółtych kwiatach, porastająca nieużytki i tworząca liczne mie-

szące; dorasta do ponad 2 m wysokości.

Wyższe od nawłoci bywają niecierpki gruczołowate, inaczej himalajskie, porastające brzegi rzek; częściej występują na południu kraju. W Polsce te dwa gatunki znalazły się w pierwszej dwudziestce inwazyjnych roślin.

Do później zawleczonych roślin inwazyjnych należy występujący w całej Polsce i bardzo łatwo odrastający rdestowiec sachaliński. Znanym, bardzo powszechnie występującym gatunkiem inwazyjnym jest też klon jesionolistny, rosnący często wzdłuż dróg, odporny i szybko rosnący, wypierający rodzime wierzby.

Jenoty, babki i szopy

Wśród inwazyjnej fauny w Polsce zalicza się m.in. pochodzące z Dalekiego Wschodu jenoty, najpierw sprowadzone do europejskiej części byłego ZSRR, które szybko aklimatyzowały się u naszych sąsiadów, a następnie u nas. W rzekach natomiast pojawiły się okoniokształtne ryby - trzy odmiany babki. Jednym z nowszych gatunków inwazyjnych w naszym kraju są szopy pracze, występujące głównie w województwach lubuskim i zachodniopomorskim.

MICHAŁ BOROŃ/
PAP NAUKA W POLSCE

Złota liczba dla ochrony torfowisk

PRZYRODA Jeśli lustro wody znajdzie się na głębokości większej niż 11,7 cm od powierzchni torfowiska - to zły sygnał. Torfowisko, zamiast magazynować dwutlenek węgla, zacznie go emitować - wynika z badań prowadzonych m.in. przez Polaków

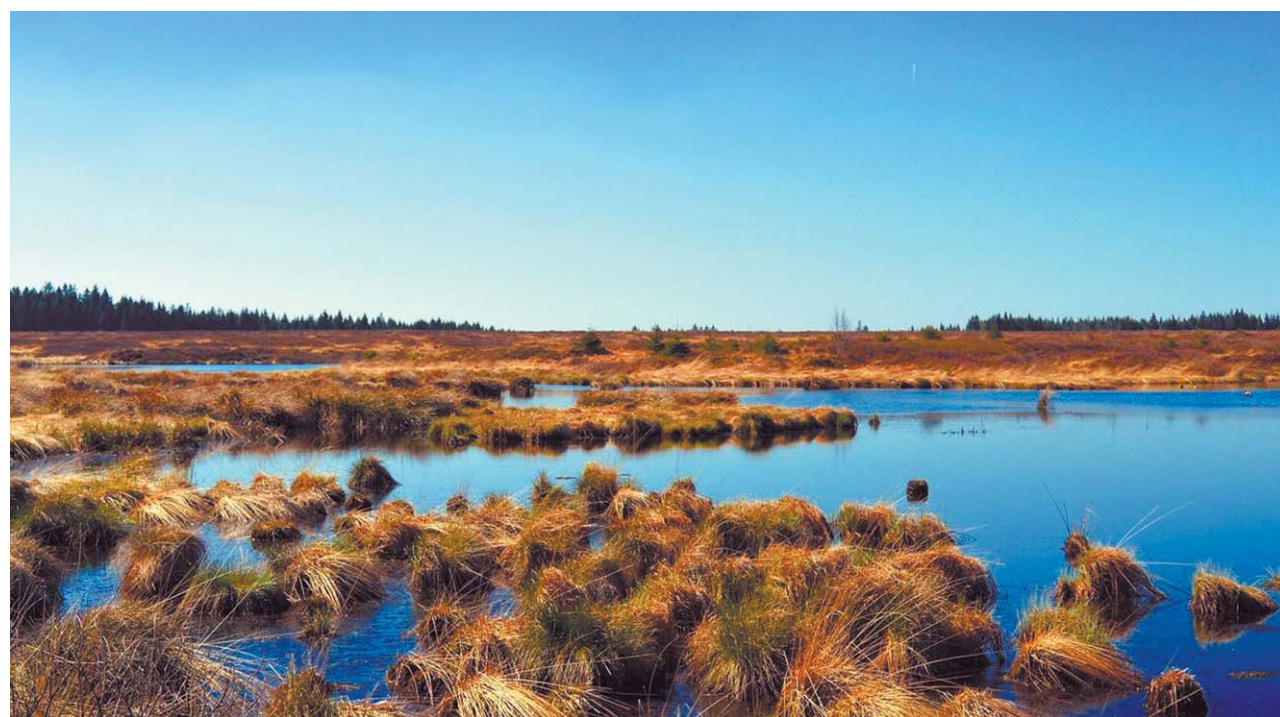
Torfowiska, tereny podmokłe, są dla człowieka dosyć trudno dostępne. Iść tam na spacer, nawet w kaloszach - to ryzyko, bo trudno przewidzieć, którędy iść, by nie ugrzęznąć. Kajakiem też się zwykle torfowisk nie przepłynie, bo wody wcale nie ma tam tak dużo. Na torfowisku nie sposób też zbudować domu, uprawiać roślin czy wypasać zwierząt. Dlatego człowiek - gatunek lubiący stąpać twardo po ziemi - osusza torfowiska.

Torf, czyli magazyn węgla

– Torfowiska mają wielkie znaczenie dla przyrody. To nie tylko siedliska rzadkich gatunków zwierząt, ale i bardzo ważny magazyn węgla – przypomina prof. Mariusz Lamentowicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Rośliny torfowisk w ramach fotosyntezy pochłaniają z powietrza dwutlenek węgla, z którego węgiel wiąże w swoich komórkach. Kiedy organizm obumiera, szczątki magazynowane są w wilgotnych warunkach.

Jeśli poziom wody jest wystarczająco wysoki, szczątki te - bez dostępu tlenu - bardzo powoli rozkładane są przez mikroorganizmy. A to znaczy, że węgiel nie wraca szybko do atmosfery w postaci dwutlenku węgla.



Może on pozostawać uwięziony w glebie przez tysiące, a nawet miliony lat.

Jeśli jednak wody jest na torfowisku za mało, rozkład szczątków roślinnych przyspiesza. Magazynowany w nich węgiel trafia ponownie do atmosfery jako dwutlenek węgla.

„Złota” głębokość lustra wody

Zespół prof. Lamentowi-

cza badał torfowiska wysokie w Polsce. I opisał, jak głęboko pod powierzchnią gleby powinno znajdować się lustro wody, aby można było określić, czy torfowisko jeszcze gromadzi węgiel - czy już go uwalnia. Ta złota liczba to 11,7 cm. Jeśli woda znajduje się głębiej, (lustro wody się obniża) torfowisko nie działa już tak skutecznie.

Badania te pomogą m.in. decydom, inżynierom

czy organizacjom pozarządowym w ochronie torfowisk. Badając, na jakim poziomie jest lustro wody, można będzie łatwo sprawdzić, w jakim stanie jest dane torfowisko oraz odpowiednio kształtować jego wilgotność. A także zastanowić się, czy warto inwestować w jego ochronę i jakie metody zastosować.

– Jeśli lustro wody znajduje się głębiej, niż 11,7

cm - zaczynają zachodzić istotne zmiany w składzie gatunkowym roślin torfowisk, przez co torfowisko może przechodzić ze stanu akumulacji węgla do jego emisji – tłumaczy naukowiec.

Z poprzednich badań wynikało, że „złota” głębokość lustra wody powinna się mieścić pomiędzy 8 a 17 cm. Obecnie naukowcy doprecyzowali ten wynik.

Gdy torfowisko dymi węglem

Lustro wody może się obniżyć np. w wyniku osuszania torfowisk czy ich zarastania.

– Jeśli woda znajduje się długotrwale na głębokości większej niż 50 cm - mówi się, że torfowisko dymi węglem – komentuje prof. Lamentowicz. – Nie jest też jednak dobrze, gdy torfowisko jest zalane na skutek restytucji ekologicznej i lustro wody jest widoczne na powierzchni terenu. Do atmosfery uwalniają się wtedy łatwiej z wody związki takie jak metan, który jest gazem cieplarnianym.

Jak dodaje, woda uwięziona na określonej głębokości pod powierzchnią gleby okazuje się najlepszym rozwiązaniem.

„Złotą liczbę” - 11,7 cm - udało się ustalić dzięki badaniom rdzeni pochodzących z siedmiu torfowisk i rekonstrukcji dwóch tysięcy lat ich historii. Informacje o stanie torfowisk przed setkami lat uzyskano dzięki analizom danych, zawartych w szczątkach roślin - jednokomórkowych ameb skorupkowych zamieszkujących torfowiska.

LUDWIKA TOMALA/
PAP NAUKA W POLSCE



FOT. PAWEŁ PUZIO

Gra w najwyższej scali

PREMIERA Zaczynicie myśleć o Skodzie w kontekście technologii, a nie ceny. Czasy, kiedy czeskie samochody były tanie już dawno minęły. Najnowsza scala konkuruje z focusem, ceedem czy corollą. Wcale nie jest na przegranej pozycji. A wręcz przeciwnie...

PAWEŁ PUZIO

Chorwacki Split wybuchł już wiosną. Na drzewach dojrzewają pomarańcze, kwitną magnolie, a nadmorska droga, Jadranska Magistrala, wije się wzdłuż skalistego nabrzeża. Czeskie scale z gracją wpisały się w ten chorwacki landszaft. Tak rozpoczął się dwudniowy test nowego modelu z Mlada Boleslav.

Urodziwa „czeska”

Wprawdzie nie ma ikonicznych wymiarów 90/60/90, ale nie można jej odmówić zgrabnej sylwetki. W tę miłą dla oka formę, wpisano popularnego pięciodrzwiowego hatchbacka, który zapewni mnóstwo miejsca dla każdego z podróżujących. Jednocześnie zachowano kompaktowe rozmiary: długość 4362 mm, szerokość 1793 mm i wysokość 1469 mm.

Skoro ma być rodzinna, to warto podać jeszcze jeden parametr: 467 l. To jest pojemność największego w klasie bagażnika. Po złożeniu tylnych siedzeń przestrzeń ta zwiększa się aż do 1410 l. Rozstaw osi nowego modelu wynosi 2649 mm.

Słowo jeszcze o urodzie. Niektórzy posądzają Škodę o nudę i nadmierny konserwatyzm. W przypadku scali nie ma mowy o tych zarzutach. Nowa Škoda wpada w oko, szczególnie w opcji

z przedłużaną tylną szybą. Warto dodać, że za linie tego modelu odpowiadał Słowak, Jozef Kaba (bugatti veyron, octavia, fabia). Był to jego ostatnia praca dla koncernu z Mlada, przed odejściem do BMW. Jest to pierwszy model z napisem „ŠKODA” na bagażniku.

Złap mnie, jeśli potrafisz

Kolejna cechą tego auta jest olbrzymia przestrzeń dla pasażerów. W odniesieniu do przednich foteli nie jest to szczególnego, ale z tyłu to spory sukces. Przestrzeń na kolana dla pasażerów siedzących na tylnej kanapie wynosi 73 mm, natomiast miejsce od siedziska do posufitówki to aż 982 mm.

Co to oznacza? Na tylnej kanapie można bawić się berka. Osoby o pokaźnych wymiarach bez problemu mogą wygodnie rozsiąść się i delektować się długą podróżą. Tym bardziej, że fotele są wygodne, nie powodują bólu kręgosłupa nawet po dłuższej trasie. Scala w tym elemencie wyraźnie góruje nad konkurencją z Forda, Kii czy Toyoty. Słowem, koszykarz nie będzie narzekać na brak miejsca.

Jak każda prawdziwa Škoda, scala posiada również liczne przemyślane rozwiązania – od „klasyków”, jak uchwyt na bilet parkingowy za przednią szybą i skrobaczkę do szyb umieszczoną w pokrywie wlewu paliwa, aż

po absolutną nowość w tym segmencie, opcjonalną elektrycznie sterowaną pokrywę bagażnika.

Miękko z przodu, twardo z tyłu

Do premierowego testu podstawiono auta dobrze wyposażone. Każdy z samochodów miał wirtualny kokpit i duży, ponad 9-calowy ekran dotykowy (ktoś przed nami nie umył rąk, bo ekran był pełen odcisków palców).

Z przodu deskę wykończono miłym w dotyku, miękkim materiałem. Ciekawa, lekko spłaszczona u dołu kierownica, dobrze leży w dłoniach. Wygodne fotele zachęcają do jazdy. W oko wpadają sportowe siedzenia (opcja), ładne przesywane, ze zintegrowanym zagłówkiem.

Z tyłu już nie jest tak słodko. Materiały na drzwiach są twarde, jakby z samochodu o klasę niżej. Widać, że księgowy spojrzal na projekt scali i wprowadził kilka korekt. W lepszej wersji pasażerowie na tylnej kanapie mają swoje nawiewy oraz dwa gniazda USB do ładowania komórek i wyjście na 230 Volt. W przednich fotelach, po wewnętrznej stronie umieszczono kieszonki na komórki. To kolejne z cyklu przemyślanych rozwiązań.

Trzy silniki

Podstawowa jednostka benzynowa w tym modelu

to trzycylindrowy silnik 1.0 TSI o mocy 115 KM połączony z manualną, 6-biegową skrzynią, a mocniejszy, czterocylindrowy silnik 1.5 TSI gwarantuje moc 150 KM i niezwykle komfort automatycznej przekładni DSG o 7 przełożeniach. Decydując się na diesla, kierowcy mogą wybrać niezawodny motor 1.6 TDI o optymalnej mocy 115 KM, który dostępny jest zarówno ze skrzynią manualną, jak i z „automatem”.

Wszystkie warianty silników posiadają turbodoładowanie oraz spełniają wymogi emisyjne normy Euro 6d TEMP. Każdy z nich ma również zainstalowany system STOP/START i system odzyskiwania energii z hamowania.

Z dużą dozą sceptycyzmu podszedłem do modeli 1,0 115 KM i 200 Nm. Nie jestem zwolennikiem litrowych, 3-cylindrowych jednostek napędowych. Tymczasem ten niewielki motorek spisuje się dzielnie. Z charakterystycznym dźwiękiem i całkiem żwawo napędza scala. Auto nie ma zadyszki, a 175 Nm zupełnie wystarcza na sprawne poruszanie się scalem.

Moim faworytem jest 150-konny TSI. 150 koni i 250 Nm doskonale spisują się w tym aucie. Jest to złoty środek pomiędzy dynamiką a ekonomią. Skojarzenie tego silnika z skrzynią 7-biegową DSG to optymalny wybór.

Auto jest ciche, szybkie i miłe podczas jazdy. Pracuje płynnie, sprawia dużo radości podczas jazdy.

Na koniec kilka słów o silniku 1,6 TDI. 115 koni i 250 Nm – to wartości generowane przez ten silnik. Podobnie jak jego odpowiednik 1,5, diesel pracuje cicho i aksamitnie. Duży moment obrotowy zapewnia sporo radości podczas jazdy. Optymalna przekładnia do tego silnika to dwusprzęgłowa DSG. Jeszcze raz powtórzę, pogłoski o śmierci Diesla są przedwczesne. Zawieszenie to także pewny punkt tego samochodu. Jest sprężyste, dobrze „klei” auto do drogi i nie jest zbyt głośne.

Systemy wspierania

Škoda scala to prawa ręka kierowcy w każdych warunkach. Już na liście wyposażenia standardowego w podstawowej wersji active znajdziemy systemy lane assist - asystent pasa ruchu, front assist - kontrola odstępów z funkcją awaryjnego hamowania, a także system umożliwiający połączenie alarmowe i wezwanie pomocy w razie wypadku.

Opcjonalnie dostępny jest m.in. system park assist, który odciąża kierowcę w trakcie wykonywania manewru parkowania, pomaga znaleźć miejsce odpowiedniej wielkości oraz samodzielnie steruje kierownicą. Jednym z najbardziej inno-

wacyjnych systemów oferowanych na życzenie jest udoskonalony czujnik monitorowania martwego pola – side assist. To system, który ostrzega kierowcę przed wyprzedzającym go pojazdem lub takim, który znajduje się poza zasięgiem jego wzroku w odległości aż 70 metrów.

Kolejną opcją, która będzie wspomagać kierowcę na drogach szybkiego ruchu, jest aktywny tempomat (ACC), utrzymujący bezpieczną odległość od pojazdu jadącego z przodu, działający przy prędkościach nieprzekraczających 210 km/h.

Cennik scali otwiera kwota 66 500 zł za wersję active z silnikiem 1.0 TSI. Wersja ambition z tą samą jednostką kosztuje 71 650 zł, natomiast z najmocniejszym motorem 1.5 TSI - 84 250 zł. Najbogatszy wariant style to wydatek 78 650 zł z silnikiem 1.0 lub 91 250 zł z silnikiem 1.5.

Škoda scala w wersji wysokoprężnej (1.6 TDI/115 KM) dostępna jest tylko w wersjach ambition i style za odpowiednio 83 150 zł i 90 150 zł. Za automatyczną przekładnię DSG z 7-przełożeniami należy dopłacić 6 100 zł.

Jest tylko jedno „ale”, bo scala z lepszym silnikiem i lepiej wyposażona wchodzi w cennik octavii.

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043.

072219L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097a

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013
in218 45

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

070019L01-A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01-A

PIEŁĘGNIARKI do pracy w oddziałach szpitalnych oraz diagnostów laboratoryjnych zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

057919L01-A

FIRMA EUROHANDEL PILNIE poszukuje do pracy w Niemczech pracowników magazynu, operatorów wózka widłowego, elektryków oraz pracowników budowlanych i pomocników. Umowa podpisana bezpośrednio z firmą niemiecką, zakwaterowanie zapewnione. Język niemiecki będzie dodatkowym atutem. PRACA OD ZARAZ. tel. 518-77-27-26.

068519L01-A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, garaży, strychów, działek, wywóz niepotrzebnych rzeczy. Rozbiórki domów, komórek, szklarni itp. Wycinka drzew, prace ogrodnicze. Wywóz gruzu, złomu i inne. Całe województwo. Tel. 573 186 606.

061119L01-A

SZAMBA
Zbiorniki Betonowe
tel.
791 519 606
in218 53

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

018019L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

017519L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacja, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN**, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC
ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota
• konsultacje
• biopsje
• wycięcia znamion
• radioterapia
• USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczyńska
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban
• laser CO2
• plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED
Poradnie:
• Audiologiczna
• Foniatryczna
• Otolaryngologiczna
• Neurologiczna
• Logopedyczna oraz wiele innych
• **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
• **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
• Videostroboskopia krtani
• Inhalacje AMSA
• Kriochirurgia
• Fizjoterapia
• Badania EMG
• **Diagnostyka i terapia APD**
• Terapia Tomatis
Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl
Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44
Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!
o3352

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC
RADIOLOGIA
• USG DOPPLER
• USG piersi
• USG jamy brzusznej
• USG tarczycy
• USG ślinianek
• USG węzłów chłonnych
• USG szyi
• USG tkanki podskórnej
• USG układu moczowego
• USG gruczołu krokowego
• USG ginekologiczne
Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl
in218 50

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933
in213 90



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

zamów swoje ogłoszenie drobne **tel. 81 46 26 820**

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy
in196 26

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868
Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców
in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

Wicelider poległ w Lublinie

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH
AZS UMCS lepszy od FutureNet Imperium Katowice. Znakomity mecz rozegrała Magdalena Markowicz, która zdobyła 9 bramek

Nieliczni kibice w hali Globus zobaczyli ciekawe zawody. Początek należał do gospodyń, a konkretnie do Moniki Nózki, która kilkoma fantastycznymi interwencjami zamurowała bramkę. Pierwsze trafienie z gry katowiczanki zdobyły dopiero w 11 min. Akademicki w ten sposób ustawił sobie spotkanie i mogły skupić się na kontrolowaniu jego przebiegu. Długo wydawało się, że nic im nie jest w stanie zagrozić. W 49 min musiały jednak grać w podwójnym osłabieniu, co kosztowało je stratę kilku bramek. Imperium w 51 min zbliżyło się na dystans tylko jednego trafienia. Kiedy jednak siły się wyrównały, to lublinianki nie pozostawiły rywalom żadnych złudzeń i wygrały 25:21. – Dziewczyny czerpią radość z gry i z tego należy być zadowolonym. Przed nami Akademickie Mistrzostwa Polski i widać, że nasza zwyknie – mówi Patryk Maliszewski, trener AZS UMCS. **(KK)**

MKS AZS UMCS Lublin – FutureNet Imperium Katowice 25:21 (13:10)

AZS UMCS: Nózka, Żywoć – Markowicz 9, Lasek 5, Nazar 4, Błaszka 2, Tomczyk 2, Rossa 2, Suszek 1, Madejczyk, Adamczyk, Kosiorek, Dąbala. **Kary:** 14 min.

Imperium: Mazurczyk, Knapik – Radlak 5, Podzimowska 4, Jaroswska 4, Łuczuk 3, Andrzejczyk 3, Kosmowska 2, Walon, D. Krzyszczko, M. Krzyszczko, Sermak, Kawalec, Drajczyk. **Kary:** 10 min.

Sędziowali: Podsiadło i Świostek (obaj Radom). **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: SPR Olkusz – SPR Sosnica Gliwice 34:25 ● MTS Żory – KS Otmęt Krapkowie 34:20 ● UKS Varsovia Warszawa – SPR JKS Jarosław 29:33 ● WKPR Wesoła Warszawa – MKS Olimpia-Beskid Nowy Sącz 34:30 ● AZS-AWF Warszawa – TS MKS San Jarosław 37:30.

1. JKS	20	57	693-458
2. Imperium	21	47	548-483
3. Varsovia	20	43	598-503
4. Olkusz	20	40	645-569
5. AZS UMCS	20	37	561-482
6. Sośnica	20	35	547-507
7. AZS-AWF	20	33	572-573
8. Olimpia	20	25	519-576
9. Wesoła	21	22	524-568
10. San	20	12	445-576
11. Żory	20	9	507-633
12. Otmęt	20	3	426-657

27 kwietnia: AZS UMCS – Olkusz ● Imperium – San ● AZS-AWF – Wesoła ● Olimpia – Varsovia ● JKS – Żory ● Otmęt – Sośnica.

Multi Multi (15.04), godz. 14
1, 6, 8, 11, 17, 21, 30, 32, 33, 34, 37, 46, 47, 52, 59, 60, 62, 67, 76, 80. Plus 52.
Multi Multi (14.04), godz. 21.40
5, 7, 9, 10, 12, 19, 27, 32, 35, 36, 37, 43, 51, 52, 55, 61, 62, 66, 70, 75. Plus 51.
Mini Lotto (14.04)
4, 5, 10, 14, 15.
Ekstra Pensja (14.04)
6, 13, 22, 25, 34 – 4.
Kaskada (15.04), godz. 14
2, 4, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 18, 20, 24.
Kaskada (14.04), godz. 21.40
1, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 22.
Super Szansa (15.04), godz. 14
5, 9, 1, 6, 2, 8, 1.
Super Szansa (14.04), godz. 21.40
4, 9, 3, 7, 8, 1, 0.



Uros Mirković w meczu z Treflem Sopot popisał się efektownym wsadem. W spotkaniu ze Spójnią też powinien mieć okazję do atrakcyjnych zagrań

Nie patrzą na innych

ENERGA BASKET LIGA TBV Start Lublin dzisiaj o godz. 18.30 zmierzy się ze Spójnią Stargard. Podopieczni Davida Dedka muszą wygrać, żeby dalej móc myśleć o awansie do fazy play-off

Ostatnie tygodnie obfitują w niespodzianki. Niestety, nie są one korzystne dla TBV Startu. W niedzielę King Szczecin sensacyjnie ograł Arkę Gdynia i praktycznie zapewnił sobie udział w fazie play-off. Tego samego dnia niespodziewanie Rosa Radom pokonała po dogrywce Stelmet Enea BC Zielona Góra. Wcześniej inny rywal „czerwono-czarnych” – MKS Dąbrowa Górnicza – okazał się lepszy od Anwilu Włocławek i również przybliżył się do udziału w decydującej części sezonu kosztem lublinian. – Naszym celem jest wygranie wszystkich spotkań do końca. Tylko to nas dopro-

wadzi do fazy play-off. Nie patrzymy na wyniki naszych rywali, bo nie mamy na nie wpływu. Skupiamy się przede wszystkim na naszej grze – mówi David Dedek, trener TBV Startu.

Dzisiaj jego podopieczni zagrają ze Spójnią Stargard i zwycięstwo w tym spotkaniu jest obowiązkiem. Rywale to beniaminek Energa Basket Ligi, którego celem jest utrzymanie się w rozgrywkach. Na razie podopieczni Kamila Piechuckiego są na dobrej drodze do wykonania tego zadania. Zajmują 14 miejsce w lidze i do tej pory wygrali 7 spotkań.

W pierwszej rundzie TBV Start nie miał większych problemów z pokonaniem

Spójni. „Czerwono-czarni” wygrali w Stargardzie aż 87:75 i dominowali prawie przez całe spotkanie. W połowie marca w Spójni zaszło jednak do sporych przetasowań w składzie. Najważniejszym ruchem było zakontraktowanie Tweety Cartera. 32-latek to rozgrywający, który mnóstwo czasu spędził na europejskich parkietach. Występował m.in. w Cibonie Zagrzeb, CEZ Nymburku czy ASVEL Basket. W 2016 r. spędził natomiast sezon w PGE Turów Zgorzelec. Carter dopiero niedawno dołączył do Spójni. Na razie wystąpił jedynie w 5 meczach i statystyki na razie ma imponujące. Średnio zdobywa blisko 16 pkt i ma ponad 5 asyst.

Do drużyny dołączył także znakomity podkoszowy Jimmie Taylor. Mierzący 208 cm podkoszowy rozpoczął ten sezon w Panioniosie Ateny, gdzie średnio zdobywał 7 pkt. W Spójni statystyki ma lepsze – 10,8 pkt i 8,4 zbiórki na mecz.

Dla TBV Startu dzisiejszy mecz jest pierwszym po dziesięciodniowej przerwie. Ostatni raz lublinianie pojawili się na boisku 6 kwietnia, kiedy w hali Globus rozbili 100:75 Trefl Sopot. – Myślę, że ta przerwa jest dla nas korzystna. Przed nami sporo spotkań, więc chwila odpoczynku przed najważniejszymi spotkaniami jest bardzo korzystna – twierdzi Marcin Dutkiewicz.

KAMIL KOZIOL

Tottenham bez snajpera

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Dziś i jutro dowiemy się jakie zespoły znajdą się w najlepszej czwórce tegorocznej edycji najlepszych europejskich rozgrywek. Najpewniejszy awansu do półfinałów przed meczem rewanżowym jest Liverpool, a najcięższe zadanie czeka Manchester United

„Czerwone Diabły” w minioną środę przegrały na Old Trafford z FC Barceloną 0:1 i w meczu rewanżowym na Camp Nou muszą odrabiać straty. Gracze Ole Gunnara Solskjaera w poprzedniej fazie pokazali, że są w stanie sprawić niespodziankę i wyeliminowali Paris Saint Germain. Wydało się jednak, że tym razem zespół z Anglii nie będzie w stanie doprowadzić do kolejnej sensacji. W weekend United po ciężkim boju pokonał u siebie West Ham United, a Barcelona, która jest niemal pewna mistrzostwa Hiszpanii, wystawiła w wyjazdowym meczu

z Huescą „drugiego garnitur”, wsparty młodzieżą. Eksperymentalny skład nie potrafił pokonać beniaminka, ale dla kibiców najważniejsze było to, że trzon zespołu z Leo Messim na czele mógł nabrać sił przed starciem rewanżowym.

We wtorek o przepustkę do najlepszej czwórki będzie chciał wywalczyć też Ajax Amsterdam. Holendrzy będący rewelacją rozgrywek pojedają do Turynu na starcie z Juentusem, w szeregach którego bryluje Cristiano Ronaldo. Portugalczyk przez ostatnie trzy lata wygrywał Champions League z Realem Madryt, a teraz marzy mu się wygrana w barwach

„Starej Damy”. W pierwszym meczu tych zespołów padł remis 1:1, więc za faworyta do awansu należy uznać mistrza Włoch.

W środę kropkę nad i postara się postawić Liverpool, który pojedzie do Porto i będzie bronić dwubramkowej zaliczki z zeszłego tygodnia. Dlatego brak awansu drużyny Jurgena Kloppa będzie trzeba rozpatrywać w kategorii ogromnej sensacji. Zdecydowanie więcej emocji będzie zapewne w Manchesterze, gdzie tamtejsze City zagra z Tottenhamem. Zespół Pepa Guardioli przegrał na Wembley 0:1 i teraz będzie musiał nadrobić zaległości. Z kolei „Koguty”

tego wieczoru będą musiały poradzić sobie bez swojego najlepszego snajpera – Harrego Kane’a – który w pierwszym meczu obu ekip doznał kontuzji kostki i nie zagra do końca sezonu. Jak bolesna strata dla graczy z Londynu niech poświadczą statystyki. 25-letni snajper w 39 meczach zdobył 24 gole i zanotował sześć asyst.

Wszystkie spotkania ćwierćfinałowe będzie można obejrzeć na antenach Polsatu Sport Premium. Z kolei mecz Manchester City – Tottenham pokaże także TVP 1 i TVP Sport. Spotkanie będzie można obejrzeć również w internecie na stronie sport.tvp.pl

Brawa dla zamościan

SPORT AKADEMICKI Aż pięć dyscyplin sportu, aż 1800 uczestników – tak wyglądał weekend z Akademickimi Mistrzostwami Polski.

W sobotę i niedzielę rozdano setki medali w AMP w tenisie stołowym, judo, biegach przełajowych, ergometrze wioślarskim i strzelectwie sportowym

Wśród tenisistów górą były drużyny kobiet Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie i mężczyzn Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Zamościu. Obie drużyny zdominowały zawody w Gdańsku i pewnie zwyciężyły w grach finałowych.

– Poziom turnieju, podobnie jak w poprzednich latach, był bardzo wysoki, a zawodnicy rywalizujący w hali Polskiego Związku Tenisa Stołowego im. Andrzeja Grubby, w przeszłości ikony tej dyscypliny sportu, byli znani z rozgrywek ligowych – mówił Piotr Walczak, prezes AZS Uniwersytetu Gdańskiego, organizatora zawodów.

Brąz Smoczyńskiego

SPORTY WALKI W Swarzędzu odbyły się Mistrzostwa Polski Kickboxing Full-contact seniorów i juniorów z udziałem 174 zawodników i zawodniczek z 46 klubów

Piotr Smoczyński zdobył brązowy medal w kat. -75 kg wśród seniorów. Piotrek wygrał 3:0 z Tymoteusza Szczuka (Centrum Sportu i Rekreacji AGATSU Będzin), a walkę o finał przegrał na punkty z Mistrzem Polski Tomaszem Przybylskim (LZS POPRA-WA Siedlików). Udział w zawodach Sportowego Klubu Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej był możliwy dzięki dotacji z Miasta Lublin.

Mistrzyni zapraszają

PIŁKA NOŻNA KOBIET Po wyjazdowym zwycięstwie w szlagierowym spotkaniu 19 kolejki Ekstraligi (KKPK Górnicy Konin 2:4) piłkarki GKS Górnik Łęczna rozegrają dwa mecze przed własną publicznością, a ich rywalami będą TS Polonia Poznań i GKS Katowice

Niedzielne zwycięstwo odniesione nad 3 drużyną poprzedniego sezonu pozwoliło piłkarkom GKS Górnik Łęczna pewniej rozsiać się na fotelu lidera. Mistrzyni Polski wypracowały sobie 5 punktów przewagi nad drugą drużyną w tabeli, a mają do rozegrania jedno zaległe spotkanie. Już w najbliższą środę o godzinie 16:00 „Górniczki” wybiegną na murawę stadionu przy Alei Jana Pawła II 13 w Łęcznej, a ich przeciwnikiem będzie TS Polonia Poznań. Trzy dni później Mistrzyni Polski ponownie zagrają w Łęcznej, a ich rywalem w zaległym spotkaniu 18 kolejki będzie GKS Katowice. Wstęp na oba mecze jest wolny.

Minimalnie gorsi od lidera

CLJ U-18 Piłkarze Motoru nie przestraszyli się Korony Kielce. Na boisku pierwszej drużyny w tabeli przegrali tylko 0:1. Co więcej, gospodarze zdobyli zwycięską bramkę po celnym strzale z rzutu karnego

Do przerwy bramek nie było. Szyki gościom pokrzyżowała trochę kontuzja Jakuba Zielińskiego, który już w 20 minucie musiał opuścić boisko. Mimo wszystko piłkarze Tomasa Jasika cały czas utrzymywali korzystny wynik. Dopiero w 57 minucie Korona otworzyła rezultat po голу z rzutu karnego Wiktora Długosza. Do końcowego gwizdka kielczanie nie mogli jednak być pewnie kompletem punktów. Nawet w samej końcówce Motor stwarzał zagrożenie pod bramką przeciwnika po stałych fragmentach gry. Ostatecznie nie udało się jednak doprowadzić do wyrównania.

Następna seria gier już w czwartek. Żółto-biało-niebiescy podejmują przedostatni GKS Bełchatów i będzie to spotkanie, które muszą wygrać, jeżeli marzą o utrzymaniu. Zawody rozpoczną się o godz. 13, na bocznym boisku Areny Lublin. Znajdujący się w tabeli „oczko” wyżej Górnik Zabrze jedzie do Poznania na starcie z Lechem, a to oznacza, że drużyna trenera Jasika będzie miała okazję wydestać się ze strefy spadkowej. Oczywiście, o ile uda się wygrać z „Brunatnymi”.

(LUKISZ)

Korona Kielce – Motor Lublin 1:0 (0:0)

Bramki: Długosz (57-z karnego).

Motor: Łakota – Kraśniewski, Gontarz, Dobrzyński, Kołoczek, Baryła (46 Cwik), Kumoch (65 Rybak), Kłos, D'Apollonio, Zieliński (20 Drozd), Rak (75 Dusiko).

Pozostałe wyniki Centralnej Ligi Juniorów starszych: Cracovia – Legia Warszawa 3:0 • Arka Gdynia – Zagłębie Lubin 3:3 • Ruch Chorzów – Jagiellonia Białystok 0:2 • GKS Bełchatów – Elana Toruń 0:1 • Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 3:3 • Esola Varsovia Warszawa – Lech Poznań 1:2 • Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 2:1.

1. Korona	23	57	56-24
2. Śląsk	23	46	64-43
3. Zagłębie	23	41	45-31
4. Pogoń	22	39	48-30
5. Wisła	22	39	33-21
6. Legia	23	36	37-28
7. Lech	23	34	45-36
8. Cracovia	23	33	49-45
9. Jagiellonia	23	31	39-44
10. Esola	23	29	41-43
11. Arka	23	27	37-44
12. Górnik	23	26	37-42
13. Motor	23	24	23-33
14. Ruch	23	18	34-57
15. Bełchatów	23	17	19-51
16. Elana	23	14	19-54

18-20 kwietnia: Legia – Śląsk • Wisła – Esola Varsovia • Lech – Górnik • Pogoń – Korona • Motor – Bełchatów (czwartek, 18 kwietnia, godz. 13) • Elana – Ruch • Jagiellonia – Arka • Zagłębie – Cracovia.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Błażej

Czuban (Zagłębie Lubin)

• **14** – Wiktor Długosz

(Korona Kielce), Piotr

Samiec-Talar (Śląsk

Wrocław) • **10** – Remi-

giesz Biernat (Cracovia),

Hubert Turski (Pogoń

Szczecin) • **9** – Bartosz

Boruń (Śląsk Wrocław),

Kacper Kozłowski

(Pogoń Szczecin), Kamil

Kumoch (Motor Lublin),

Aleksander Paluszek

(Śląsk Wrocław), Daniel

Szelągowski (Korona

Kielce).



Konrad Czerniak w Sztokholmie wywalczył brązowy medal na 50 m stylem motylkowym

Brąz w piątek, kontuzja w sobotę

PŁYWANIE Konrad Czerniak wraz z kolegami i koleżankami z reprezentacji Polski wziął udział w rozgrywanym w Sztokholmie mityngu Swim Open. Zawodnik AZS UMCS Lublin wywalczył brązowy medal na 50 m stylem motylkowym, ale szybko musiał zrezygnować ze startów z powodu drobnej kontuzji

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Biało-czerwoni do rywalizacji przystąpili po dwutygodniowym obozie na Teneryfie. Pierwszego dnia imprezy w Szwecji wychowanek Wisły Puławy z dobrej strony pokazał się na 50 m delfinem. Przed rokiem, w tych samych zawodach 29-latek okazał się najlepszy. Jak poszło mu tym razem? Ciut gorzej. W eliminacjach osiągnął czas 24,19 sekundy, a to dało mu siódme miejsce. Najlepszy Niksja Stojkowski (Norwegia) mógł się pochwalić czasem 23,98. W finale Polak mocno się poprawił i tym razem dotarł do mety jako trzeci z rezultatem 23,87, ale różnice w czołówce były

niewielkie. Najlepszy okazał się Tomoe Zenimoto Hvas (Norwegia) z czasem 23,73. Srebrny krążek wywalczył Stojkowski, który wyprzedził Czerniaka o 0,04 sekundy.

W sobotę pływak AZS UMCS wystartował jeszcze na 100 m stylem motylkowym. Tym razem eliminacje zakończył na 12 pozycji. Mógł się pochwalić wynikiem 54,11, ale to nie wystarczyło, żeby znaleźć się w gronie ośmiu najlepszych zawodników na tym dystansie. Złoto zdobył ponownie Zenimoto Hvas (52,46). W niedzielę w planach był jeszcze start na 100 m stylem dowolnym, a w poniedziałek na 50 m. Niestety, ostatecznie Czerniak nie dokończył imprezy.

– Zawody Swim Open Sztokholm dla mnie się już skończyły. Niestety, drobna kontuzja nie pozwala na kontynuowanie szybkiego pływania. Ambitnie walczyłem pierwszego dnia co przyniosło całkiem fajne czasy, ale jednak nie jestem w stanie dać z siebie sto procent. Chwila odpoczynku i wracam do gry – poinformował w niedzielę Konrad Czerniak.

Piątek był udanym dniem dla Polaków, bo drugie miejsce na 200 m stylem grzbietowym zajął Radosław Kawęcki (1:59,08), który przegrał jedynie z Niemcem Christia-nem Dienerem (1:57,08). Na 50 m stylem grzbietowym na najniższym stopniu podium

stanęła za to Alicja Tchórz. Niewiele do brązowego medalu zabrakło także Annie Dowgiert na 50 m delfinem, ale ostatecznie do krążka zabrakło jej 0,04 sekundy.

W sobotę jako jedyna w najlepszej trójce znalazła się Dominika Sztandera, która była trzecia na 50 m stylem klasycznym. Z kolei w niedzielę znowu na podium znalazła się Tchórz. Tym razem zgarnęła brąz na 200 m stylem zmiennym. Niewiele do kolejnego medalu zabrakło Kawęckiemu, a dokładnie 0,06 sekundy w wyścigu na 100 m stylem grzbietowym. Blisko podium był jeszcze Kacper Majchrzak na 100 m kraulem.

Motor wskoczył na fotel wicelidera

CLJ U-17 W weekend honor drużyn młodzieżowych Motoru uratowali juniorzy młodszy. Żółto-biało-niebiescy pokonali Podgórze Kraków 2:1 i dzięki temu awansowali na drugie miejsce w tabeli. Na dodatek do prowadzącej Korony Kielce tracą jedynie jeden punkt

Podopieczni Wojciecha Stefańskiego prowadzili od 21 minuty po bramce Dawida Karczewskiego. Rywalę zdołali wyrównać pięć minut później. W kolejnych fragmentach długo utrzymywał się remis. Optyczną przewagę, a także więcej sytuacji mieli gospodarze. Długo nie potrafili jednak zadać decydującego ciosu. Udało się wreszcie w 64 minucie, kiedy na listę strzelców wpisał się Dawid Brzozowski.

Gorzej powiodło się w weekend drugiej z naszych ekip – BKS Lublin. Piłkarze Marcina Zakrzewskiego ulegli liderowi – Koronie 0:2. Gospodarze po pół godzinie gry objęli prowadzenie, a szybko po zmianie stron upewnili się, że trzy punkty

zostaną w Kielcach dzięki drugiej bramce. W następnej kolejce BKS zmierzy się u siebie z trzecią Resovią. Motor zagra za to na swoim stadionie z Wisłą Kraków.

(LUKISZ)

Korona Kielce – BKS Lublin 2:0 (1:0)

Bramki: Rybus (30), Płocica (52).

BKS: Krzyżanowski – Janiszek, Łuczowski, Pawłowski, Pluta (46 Małunow), Martyna (70 Figura), Pytka-Wasil, Sowisz (46 Wójcik), Bartoś (80 Karwowski), Sprawka, Chabros (75 Iwaniak).

Motor Lublin – Podgórze Kraków 2:1 (1:1)

Bramki: Karczewski (21), Brzozowski (64) – Lesak (26).

Motor: Grzywaczewski – Góralski, Zbićciak, Słabczyński, Drozd, Śledź (63 Bialek), Sobstyl (85 Ściegienny), Gierała, Bednarczyk, Rzepecki (46 Brzozowski), Karczewski (72 Knap).

Pozostałe wyniki i tabela Centralnej Ligi Juniorów młodszych: Wisła Kraków – Stal Mielec 3:0 • Resovia – Cracovia 0:0.

1. Korona	6	12	10-7
2. Motor	6	11	7-5
3. Resovia	6	10	7-6
4. Wisła	6	9	15-10
5. Stal	6	8	7-7
6. Cracovia	6	6	5-7
7. Podgórze	6	6	6-12
8. BKS	6	5	10-13

18-19 kwietnia: Cracovia – Podgórze • BKS – Resovia • Stal – Korona • Motor – Wisła.

NAJLEPSI STRZELCY

3 bramki – Krzysztof Bociek (Podgórze Kraków), Grzegorz Martyna (BKS Lublin), Jakub Rybus (Korona Kielce), Sebastian Usarz (Resovia), Daniel Wolak (Wisła Kraków).

Efektowna wygrana w Kielcach

CLJ U-15 To był udany weekend dla Górnika Łęczna i TOP 54, które dopisały do swoich kont po trzy punkty. Kolejną porażkę poniósł za to Motor, który uległ u siebie Akademii Piłkarskiej 21. Efekt? Ostatnia lokata żółto-biało-niebieskich

Świetne zawody w Kielcach rozegrał Fabian Karwacki, który zdobył dla zespołu z Białej Podlaskiej wszystkie, cztery gole. A jego TOP 54 pokonał Koronę 4:2. Już po 27 minutach goście prowadzili 2:0. Gospodarze jeszcze przed przerwą zaliczyli kontaktowe trafienie jednak szybko po zmianie stron podopieczni Miłosza Storto szybko zdobyli trzeciego gola.

Dobłą passę kontynuuje zespół z Łęcznej. Zielono-czarni tym razem w Krakowie ograli 2:0 tamtejszą Cracovię. Piłkarze Daniela Ruska ciągle mogą się też szczycić mianem niepokonanych, a do tego zajmują drugie miejsce w tabeli. Gorsze humory panują w Lublinie, bo Motor przegrał 1:2.

Co ciekawe, wszystkie trzy bramki padły w przeciągu pierwszych 23 minut gry. Przyjezdni otworzyli wynik zaledwie po kilkudziesięciu sekundach gry. Gospodarze szybko odpowiedzieli, ale piłkarze AP 21 też nie czekali długo z drugim i jak się później okazało zwycięskim trafieniem.

W ostatnim meczu szóstej kolejki Wisła Kraków rozgromiła SMS Resovię Rzeszów 5:1.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Akademia Piłkarska 21 Kraków 1:2 (1:2)

Bramki: Lemiecha (12) – Wociał (1), Maciasz (23).

Motor: Adrianek – Misiurek, Lemiecha (55 Marek), Janaszek (72 Szałachowski), Gede (41 Kutyla), Nasalski, Wliżło, Syperi, Łopuszyński (77 Ciechan), Jakubaszek, Mazur.

Cracovia – Górnik Łęczna 0:2 (0:1)

Bramki: Chodun (13), Duda (45).

KKP Korona Kielce – AP TOP 54 Biała Podlaska 2:4 (1:2)

Bramki: Kudzia (30), Seweryś (67) – Karwacki (11, 27, 51, 62-z karnego).

TOP 54: Waszczuk – Kobyliński, Łempicki, Furman, Kowalewicz, Opolski, Bahonko (80 Walczyna), Kurowski (60 Storto), Łukasiewicz (70 Sweeklej), Matejek (41 Juszczyk) Karwacki (75 Kot).

1. AP21	6	14	11:6
2. Górnik	6	12	10:5
3. Wisła	6	11	12:4
4. Korona	6	7	8:10
5. Resovia	6	6	5:10
6. TOP 54	6	6	10:11
7. Cracovia	6	6	5:8
8. Motor	6	3	7:14

17-20 kwietnia: Motor – Resovia • Górnik – Korona • TOP 54 – Wisła • AP 21 – Cracovia.

Wilki zostały niepokonane

ŻUŻEL Kibice „czarnego sportu” z całej Polski nie mogli narzekać w weekend na brak emocji. Na wszystkich poziomach rozgrywkowych doszło do kilku ciekawych rozstrzygnięć. Na kolejne mecze będziemy musieli poczekać aż dwa tygodnie

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Tai Woffinden po raz kolejny zaprezentował mistrzowską formę w PGE Ekstralidze. Jednak tym razem poprowadził Betard Spartę Wrocław do zwycięstwa ze Stelmetem Falubaz Zielona Góra 49:41. Triumfator ubiegłorocznego cyklu Grand Prix wywalczył komplet punktów w pięciu startach. Odpowiedzieć mu próbował Nicki Pedersen, ale zatrzymał się na 11 zdobytych „oczkach”.

W Nice 1. Lidze Żużlowej najbardziej okazałe zwycięstwo odnieśli zawodnicy Lokomotivu Daugavpils. Łotysze rozbili na własnym torze Zdunek Wybrzeże Gdańsk 51:38. Klasą samą dla siebie był Andrzej Lebień, który w pięciu startach był bezbłędny. Żużlowcy z Dyneburga punktowali równo, natomiast goście z Pomorza mogli liczyć zaledwie na dwóch jeźdźców – Krystiana Pieszczyka (12 pkt.) i Mikkelą Becha (12+1 pkt.).

Ważną wygraną zapisała na swoim koncie także żużlowcy Car Gwarant Startu Gniezno. Zespół z pierwszej stolicy Polski pokonał PGG ROW Rybnik 50:40. Ten mecz to głównie polsko-australijski pojedynek – Mirosław Jabłoński ze Startu zdobył 14 pkt. i jeden bonus, a Troy Batchelor z ROW wywalczył 13 „oczek”. Najbardziej zacięte było za to spotkanie Unii Tarnów z Arged Malesa TŻ Ostrowia Ostrow Wielkopolski. Spadkowicz z PGE Ekstraligi przegrał na własnym torze 43:47. Ojcami zwycięstwa ostrowian byli Tomasz Gapiński i Grzegorz Walasek, którzy przywieźli do mety po 10 punktów. Ta



FOT. GOSIA CIESLUK/SPEED CAR MOTOR LUBLIN

wygrana zapewniła Ostrovii fotel lidera Nice 1. Ligi Żużlowej.

Na najniższym szczeblu rozgrywek w Polsce jest jedna niepokonana drużyna. Wilki Krosno potwierdziły, że są głównym kandydatem do awansu na zaplecze PGE Ekstraligi. Nowy klub na żużlowej mapie Polski bez problemów pokonał Stainer Unię Kolejarz Rawicz 54:36. Kolejne świetne zawody rozegrali, powracający do „czarnego sportu”, Paweł Hlib (12+1 pkt.) i startujący

w roli gościa Patryk Rolnicki z MRGARDEN GKM Grudziądz (13+1 pkt.).

Pewną wygraną zanotowali żużlowcy OK Bedmet Kolejarza Opole – pokonali Euro Finanne Polonię Piła 55:35 Kevin Woelbert zapisał na swoim koncie 12 punktów i jeden bonus. Honoru gości bronił Tomasz H. Jonasson, który miał 13 punktów. W ostatnim weekendowym starciu Power Duck Iveston PSŻ Poznań wygrał z ZOoleszcz Polonią Bydgoszcz 50:40. Najlepszym punktującym w całej

stawce był Kamil Brzozowski z Polonii, który do 14 punktów dorzucił dwa bonusy.

PGE EKSTRALIGA

Stal – Motor 49:41, GKM – Włóknarz 47:43, Get Well – Unia 42:48, Sparta – Falubaz 49:41.

1. Unia	2	4	+16
2. Sparta	2	2	-2
3. Stal	2	2	+4
4. Włóknarz	2	2	0
5. Motor	2	2	0
6. GKM	2	2	-4
7. Falubaz	2	2	+8
8. GetWell	2	0	-22

26 kwietnia: Włóknarz – Motor, Falubaz – GKM; 28 kwietnia: Unia – Stal, Sparta – Get Well.

NICE 1. LIGA ŻUŻLOWA

Unia – Ostrovia 43:47, Lokomotiv – Wybrzeże 51:38, Start – ROW 50:40.

1. Ostrovia	3	4	+22
2. Unia	3	4	+8
3. Lokomotiv	2	2	+11
4. Wybrzeże	3	2	-14
5. Orzeł	1	2	+4
6. Start	3	2	-21
7. ROW	1	0	-10

28 kwietnia: ROW – Unia, Orzeł – Start, Ostrovia – Lokomotiv.

2. LIGA ŻUŻLOWA

Unia – Wilki 34:56, Kolejarz – Piła 35:55, PSŻ – Bydgoszcz 50:40.

1. Wilki	2	4	+34
2. Kolejarz	3	4	+22
3. Bydgoszcz	3	3	-6
4. PSŻ	2	2	+4
5. Piła	2	2	-12
6. Unia	3	1	-26
7. Wanda	1	0	-16

28 kwietnia: Piła – PSŻ, Wanda – Unia, Wilki – Kolejarz.

Ścianka zdobyta

WSPINACZKA Kultowy dla lubelskiego i polskiego środowiska BoulderFest powrócił po kilku latach przerwy i nie zawiodł. Wyzwanie w boulderingu na ścianie KW Kotłownia, po raz pierwszy od 2012 roku, podjęli czołowi krajowi zawodnicy oraz goście z Ukrainy

Na starcie lubelskiej imprezy pojawiło się ostatecznie 191 wspinaczy – 119 mężczyzn i 72 kobiety. Przez dwa dni rywalizowali oni w siedmiu grupach. W sobotę wieczorem zaprezentowali się za to ci, którzy najlepiej poradzili sobie z 30 problemami boulderingowymi w eliminacjach. Czołowa szóstka, w zmaganiach pań i panów, rywalizowała w finale na czterech różnych trasach w formule finału Pucharu Polski w boulderingu – zawodnicy mieli kilka minut na rozpracowanie tras i nie widzieli, jak ze wspinaczką na ściankę radzą sobie rywale.

Wśród pań najlepiej wypadła Daria Bryłowa z Korony Kraków. Zaraz za nią uplasowała się inna zawodniczka z Grodu Kraka – Eugenia Lavrushkina. Na najniższym stopniu podium stanęła za to reprezentantka Pol-Inowex Skarpy Lublin Karina Mirosław.

Postacią, która połączyła tegoroczną edycję BoulderFestu i ostatnie takie zawody przed przerwą, była Gosia Rudzińska. Dalsze miejsca przypadły w udziale Barbarze Sługockiej oraz Aleksandrze Pikale, które na co dzień trenują na ścianie Crux w Warszawie.

Główną nagrodę w rywalizacji panów zgarnął aktualny mistrz Polski w boulderingu Adrian Chmiał z Korony Kraków. Na drugiej lokacie wyładował Paweł Jelonek z KW Częstochowa, a trzeci był Kamil Gomółka z KW Kotłownia Lublin.

Wśród mężczyzn także znalazł się zawodnik, który pamięta jeszcze BoulderFest z 2012 roku – chodzi o czwartego w końcowej klasyfikacji Jakuba Jodłowskiego z KW Warszawa Obiekt. Do najlepszej „szóstki” awansowali również Maciej Kalita z Krakowa i Konrad Janek z Pol-Inowex Skarpy Lublin.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Dotarli do ćwierćfinału

HOKEJ Na ćwierćfinale zakończyli swoją przygodę z Mistrzostwami Polski Amatorów Dywizji 3. zawodnicy LHT Lublin. Bardzo dobrze spisali się w rozgrywkach grupowych na lodowisku w Cieszynie, ale trafili na mocnego rywala już na starcie fazy pucharowej

W ubiegłym sezonie lublinianie zanotowali spadek z drugiej dywizji do trzeciej, bo uplasowali się na końcu stawki na turnieju w Sosnowcu. Tym razem również stanęli przed trudnym zadaniem – od trzech tygodni nie trenowali już na lodzie, bo Icemania jest nieczynna. Do rywalizacji musieli więc przygotowywać się w inny sposób. Zrobili to na tyle dobrze, że bez problemu poradzili sobie w pierwszej fazie turnieju. W swoim premierowym spotkaniu w grupie B lublinianie zremisowali 1:1 z Winter Classic Nowy Targ. Hokeiści LHT Lublin prowadzili po pierwszej połowie 1:0. Nie udało im się jednak utrzymać tej przewagi

– zakończyło się więc podziałem punktów. Zdecydowanie lepiej wypadli natomiast na tle drużyny GTA Polonia Bytom. Pokonali przeciwników z południowej Polski aż 8:1. Najbardziej okazałe było z kolei zwycięstwo z Watahą 71 Wrocław – LHT rozbiło wrocławian 11:0. Na zakończenie fazy grupowej lublinianie mogli się pochwalić dwoma wygranymi i jednym remisem. To dawało im pierwsze miejsce w czterozespołowej stawce, bo mieli też najlepszy bilans bramek zdobytych do straconych (20:2). W ćwierćfinale trafili na trzeci zespół grupy C, czyli Demony Nowy Targ, który w grupie przegrał jeden mecz z ekipą

Drwale Czarny Dunajec. Dopiero ten rywal zatrzymał lubelskich hokeistów. Drużyna ze stolicy województwa lubelskiego nie zdobyła w tym starciu nawet jednej bramki. W pierwszej połowie padł remis 0:0, a po przerwie zawodnicy z Nowego Targu trzykrotnie pokonywali bramkarza LHT. Na turnieju w Cieszynie wystąpiło w sumie 12 zespołów. Była to kolejna amatorska impreza, w której lublinianie wzięli udział – od 2004 roku regularnie startują oni w Mistrzostwach Polski Amatorów. Wraz z odpadnięciem z rywalizacji w Cieszynie LHT Lublin oficjalnie zakończyło sezon 2018-19.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Dragons' Den: Jak zostać milionerem Orville

TELEWIZJA W piętnastej już serii do programu dołącza dwoje nowych jurorów: Tej Lalvani (prezes wiodącej brytyjskiej firmy produkującej suplementy diety) i Jenny Campbell (finansistka i multimilionerka). Oboje zasiadają obok znanych już widzom jurorów: Deborah Meaden, Peter Jones oraz Touker Suleyman.

A kto zgłosi się do programu, by zaprezentować swój pomysł na biznes i zdobyć finansowe wsparcie jurorów? Między innymi para rozkręcająca firmę ze zdrową żywnością, właściciele strony internetowej z kodami rabatowymi. Będą też meble



FOT. BBC BRIT

tworzone z części starych samolotów, czy ekologiczne przekąski dla psów. Każdy z uczestników ma trzy minuty na przedstawienie swojego biznespla-

nu i przekonanie potencjalnych inwestorów do wsparcia własnej firmy.

PREMIERA: w piątek, 10 maja, o godzinie 22:30 na antenie BBC Brit.

SERIALE Drugi sezon kosmicznego serialu stworzonego przez Setha MacFarlane'a. Rzecz dzieje się w odległej przyszłości na pokładzie tytułowego statku badawczego USS Orville. Jego załoga, złożona zarówno z ludzi, jak i z obcych, mierzy się z wyzwaniami czyhającymi w kosmosie oraz problemami codziennego życia.

Nowe sezon rozpoczyna się od wycieczki załogi na planetę Moclus. Przy okazji będzie to też dobra okazja, żeby załoga zapoznała się z porucznikiem Janel Tyler (w tej roli Michaela McManus), która dołączyła do załogi jako nowy kartograf.

PREMIERA: w poniedziałek, 29 kwietnia, o godzinie 21:05 na kanale FOX.



FOT. FOX

Rośliny w kosmosie

NAUKA Wegetacja roślin w Kosmosie jest możliwa. W przestrzeni kosmicznej wyrósł i zakwitł kwiat, a amerykańskim astronautom udało się wyhodować pszenicę. Niedawno Chińczycy wyhodowali pierwszą biologiczną materię na Księżycu.

Dopracowanie możliwości wzrostu roślin otworzy drogę do dalszej eksploracji Kosmosu i wypraw na Marsa, bez tego wyprawy byłyby zależne od dostaw z Ziemi. Naukowcy chcą się w szczególności przyjrzeć skutkom wpływu stanu nieważkości i promieniowania kosmicznego na komórki roślinne. Trwają też prace nad technologią regeneracyjną do wspomagania życia w przestrzeni kosmicznej.

Możliwość wzrostu roślin w Kosmosie to konieczny warunek, by możliwe były podróże i dalsza eksploracja Kosmosu. Pierwsze sukcesy już są. Na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej hodowla roślin jest już możliwa. Dzięki komorze badawczej na ISS udało się już wyhodować pszenicę. W komorze można uprawiać nie tylko pojedyncze małe rośliny, lecz także badać pełen cykl uprawowy. Tym samym z jednego nasiona może już wkrótce udać się stworzyć całą plantację.

Uprawa roślin w Kosmosie niesie jednak ze sobą wiele wyzwań, a badania mogłyby potrwać dziesiątki lat. Dzięki wolontariuszom i programowi AstroPlant ten proces można znacznie przyspieszyć.

- AstroPlant to zestaw pozwalający na uprawę warzyw w sztucznych warunkach. W ten sposób zyskujemy sporo danych dotyczących tego, w jaki sposób rośliny rosną i dojrzewają, a na podstawie zgromadzonych informacji jesteśmy w stanie opracować protokoły uprawy, które wskazują najlepsze warunki dla wzrostu roślin. Dane te są przekazywane do ESA w celu dostarczenia naukowcom informacji na temat tego, jak stworzyć zamknięte systemy podtrzymywania życia - mówi agencji Newseria Innowacje **SEBASTIAN VELDMAN** z Mobgen.

W oparciu o specjalną metodę, opracowaną w laboratoriach Orbital Technologies Corp, w kosmosie udało się wyhodować już



FOT. NEWSERIA INNOWACJE

kwiat czy sałatę. Chińska Agencja Kosmiczna (CSEP) wyhodowała niedawno na Księżycu pierwszą biologiczną materię. Eksperyment chińskiej załogi kosmicznej obejmował nasiona ziemniaków, pomidorów, a także jaja jedwabników. Systemy środowiskowe utrzymywały pojemnik w warunkach zbliżonych do ziemskich, z wyjątkiem niskiej grawitacji księżycowej. Gdyby jaja wylęgły się,

larwy wytworzyłyby dwutlenek węgla, a kiełkujące rośliny tlen przez fotosyntezę. Ostatecznie hodowla obumarła, ale pierwsze dni pokazały, że rośliny mogą rosnąć nie tylko na stacjach kosmicznych, lecz także w Kosmosie.

AstroPlant pozwala ocenić, jakie warunki muszą być konieczne spełnione, aby rośliny mogły rosnąć i czym zastąpić ziemskie warunki. Dzięki pracy wolontariuszy

i trwającym projektom informację przekazywane są bezpośrednio do NASA.

- Mobgen włączyło się do projektu, ponieważ wykorzystywana w urządzeniu tablica z wynikami badań nie dostarczała wszystkich niezbędnych informacji. Wykorzystując nasze doświadczenie, zaczęliśmy pracować nad prototypem, który pozwala tworzyć unikalne cyfrowe doświadczenie hodowli roślin, zachęcające do

podejmowania wielu różnych wyzwań czy misji w ramach prowadzonych badań oraz porównywania swoich wyników z wynikami uzyskanymi przez inne osoby zaangażowane w ten projekt - mówi ekspert.

Uzyskanie potrzebnych danych zajęłoby lata, ponieważ naukowcy musieliby sami hodować każdą roślinę. Korzystanie z takiej inicjatywy obywatelskiej nauki ma ogromny potencjał. Dzięki specjalnej aplikacji opracowanej przez Mobgen praca wolontariuszy przebiega sprawniej. - Urządzenie to jest prototypem i nie zostało jeszcze udostępnione. Naszym celem jest pozyskanie wiedzy na temat uprawy warzyw i dostarczenie jej naukowcom, by promować eksplorację przestrzeni kosmicznej - dodaje Sebastian Veldman.

Według prognoz Research and Markets globalny rynek technologii kosmicznych w 2026 r. osiągnie wartość 560 mld dol.

NEWSERIA INNOWACJE

kartka z kalendarza 16 kwietnia

1792

Ignacy Wyssogota Zakrzewski został pierwszym prezydentem Warszawy

1797

Paweł I Romanow został koronowany na cara Rosji

1844

urodził się Anatole France, francuski pisarz i laureat Nagrody Nobla

1889

urodził się Charlie Chaplin, angielski aktor, komik i reżyser filmowy

1927

Polskie Radio po raz pierwszy transmitowało w południe Hejnał Mariacki z Krakowa

1972

rozpoczęła się załogowa misja księżycowa Apollo 16

1991

pierwsza sesja giełdowa na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie

1991

Škoda Auto została kupiona przez firmę Volkswagen

2010

ton to całkowita wyporność polskiego niszczyciela ORP „Burza”. Zamówienie na tę jednostkę (wraz z bliźniaczym ORP „Wicher”) złożono 2 kwietnia 1926 we francuskiej stoczni Chantiers Navals Français. Trzy lata później, 16 kwietnia 1929 roku, niszczyciel został zwodowany